Nr. 57. We Lwowie — Piątek dnia 10. Marca 1893. Rok XXXII.

Wychodzi w dni powszednie w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 2. popołudniu, dla prowincyi o 8. wieczorem.

Przedpłata wynosi: We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł. Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł., kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł. Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł. Numer kosztuje 6 centów.

BIURA REDAKCYI: Ul. Czarnieckiego l. 4 parter. Otwarte od godziny 9. do 1. w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep). Otwarte od godz. 9 do 1 w południe i od 2 do 7 wieczorem.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie Administracya *Gaz. Nar.* ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep) księgarnia Jakubowskiego i Zadurowicza pl. Maryacki 10 tudzież „Biuro dzienników“ ul. Karola Ludwika l. 9

Ogłoszenia przyjmują: w Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four-Paris. — We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2. A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6 H. Schallek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Kumpfgasse 7. — W Hamburgu: A. Steiner. — W Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C W Warszawie: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz dobnym drukiem lub jego miejsce 6 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct.

Pożyteczne stowarzyszenie.

Lwów d. 9. marca.

Bywało dawniej — niezbyt dawno temu, wszystko, cokolwiek robiło się u nas dla dobra ogólnego, braliśmy pod rozwagę wyłącznie tylko z jednej strony — mianowicie ze strony patryotycznej. Myśli i uczucia narodowe były wówczas tak dalece zgnębione przez zawistną biurokracyę, że prawem naturalnej reakcyi przeciw uciskowi — gdy nie można było iść otwartą drogą w pielęgnowaniu ducha narodowego, wyzyskiwaliśmy każdą nadarzającą się sposobność, ażeby na zewnątrz dać wyraz ożywiającym uczuciom. Lada wiersz patryotyczny w tysiącznych odpisach obiegał kraj cały i budził zachwyt powszechny, w publicystyce odgrywał rolę Monitora *Dziennik mód*, gdy był redagowany z patryotyczną dążnością, a zjazdy doroczne Towarzystwa kredytowego, albo Towarzystwa gospodarczego budziły najżywsze zajęcie we wszystkich warstwach inteligencyi. Nie było bowiem innej drogi do objawienia dążności narodowych w życiu publicznem wobec prześladowań zawistnej biurokracyi.

Nawet w pierwszych latach ery konstytucyjnej nieszczęry rząd przeszkadzał wszelkiemi sposobami zakładaniu stowarzyszeń z elementów, ożywionych duchem narodowym. Nic też dziwnego, ze skoro nareszcie ustawa o stowarzyszeniach z roku 1867 otworzyła wolną drogę do stowarzyszania się, ówcześni przewódcy nasi w życiu publicznem nie omieszkali skorzystać z tej swobody z całą gorliwością, ażeby w rozmaitych warstwach ludności tworzyć stowarzyszenia, poczytując je za środek najdzielniejszy do organicznego wzmocnienia skołatanego eksperymentami wrogich rządów społeczeństwa. I ztąd to pochodzi, że teraz tak często powtarzają się jubileuszowe powstania najstarszych i najpoważniejszych stowarzyszeń naszych. Biorą one bowiem początek swój w pierwszych czasach po wejściu w życie ustawy stowarzyszeniach w roku 1867, teraz kończą one pierwsze dwudziestopięciolecie istnienia. W tym okresie ćwierćwiekowym zakorzeniły się i rozrosły. Zdrowa, uczciwa myśl obywatelska, z której się poczęły, do dziś nie przestała stanowić właściwej ich siły ożywczej, jest ona ich duszą — lecz równocześnie służą one tak skutecznie specyalnym swoim celom zawodowym, iż koła interesowane w podniosłem usposobieniu odbywają pamiątkowe obchody ich powstania, poczytując słusznie moment wejścia w życie takich stowarzyszeń jak np. Towarzystwo pedagogiczne, „Sokół“ i t. j. za epokowy zwrot w tych dążeniach, którym owe stowarzyszenia są poświęcone specyalnie.

I dziś właśnie odbywa się ćwierćwiekowy jubileusz jednego z takich stowarzyszeń, które przez silny rozwój i pożyteczną działalność zdobyły sobie w kraju poważanie ogólne, i liczą się u nas do najcenniejszych instytucyj obywatelskich.

Jest to Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych.

Z usprawiedliwioną dumą patrzą dziś wszyscy ci, którzy niegdyś stali u kolebki tego pożytecznego ze wszech miar stowarzyszenia, na ubiegłe jego dzieje początkowe i na dzisiejszy jego rozwój. Drobiazgowemi stosunkowo wkładkami urzbierało to stowarzyszenie już półmilionowy przeszło zapas kapitału, udzieliło zaopatrzenia tysiącom emerytów, wdów i sierót po członkach swoich; na ten cel wydaje teraz rocznie przeszło 50.000 zł. mając na etacie zapomóg stałych około 600 osób uprawnionych do ich poboru i stanowi ono ognisko, w około którego powstają coraz nowe fundusze, poświęcone niesieniu rozumnie obmyślanej pomocy członkom Towarzystwa i ich rodzinom wówczas, kiedy ta pomoc jest najbardziej naglącą.

Oficyaliści gospodarczy stanowią do dziś główną masę członków stowarzyszenia, lecz obejmuje ono coraz szersze warstwy ludzi pracy, pragnących zabezpieczyć sobie i rodzinom swoim przez dobrowolnie składane wkładki własne zaopatrzenie na starość i w sierotewie Według obowiązującego obecnie statutu mogą być członkami Towarzystwa oficyaliści prywatni zatrudnieni przy gospodarstwie wiejskiem i połączonych z niemi zakładach fabrycznych, urzędnicy instytucyj i przedsiębiorstw prywatnych, lekarze, weterynarze, inżynierowie i budowniczowie prywatni, urzędnicy kas zaliczkowych i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, urzędnicy reprezentacyj gminnych i powiatowych, a wreszcie nauczycielki prywatne, ekspedyentki pocztowe, telegrafistki i buchalterki, a więc bardzo liczna klasa zarobkującej inteligencyi.

Obecnie liczy Towarzystwo 2.372 członków, z 10.000 przeszło udziałów, czyli z wkładką roczną wynoszącą 41.636 zł. w. a.

Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych stoi więc nietylko silnie, ale zdrowo rozwija się dalej, spełniając należycie wytknięte mu statutem zadania. Za niskie stosunkowo wkładki zapewnia ono członkom swoim niesłychanie wysokie korzyści, co stało się możliwem li przez zręczne i praktyczne kierownictwo jego sprawami. Wprawdzie wobec wzmagającego się ciężaru zobowiązań, zmuszone było Towarzystwo w przeszłym roku ograniczyć cokolwiek korzyści członków poszczególnych, lecz reforma ta znowu na długie lata zapewniła Towarzystwu znaczniejsze zwyżki dochodów, które dozwolą mu wzmacniać szybciej fundusze zapasowe ku ogólnemu pożytkowi.

I jest nadzieja, że gdy Towarzystwo to, jednoczące w gronie członków swoich najzdrowsze żywioły z klas pracujących, pod względem narodowym nader cenny element społeczny, z tak świetnym skutkiem przebyło najtrudniejszy okres początkowy — że teraz tem silniej będzie się ono rozkrzewiało i nadal.

W szczególności, życzyćby mu należało, ażeby właściciele wielkich posiadłości ziemskich, we własnym dobrze zrozumianym interesie, popierali to stowarzyszenie przychylniej niż dotąd — a także i bezpośrednio interesowani pracownicy powinniby liczniej niż dotąd garnąć się w szeregi jego członków, pomni, że czem silniej rozwinie się to Towarzystwo, tem hojniej i skuteczniej będzie ono mogło im służyć.

Z okazyi dzisiejszego obchodu jubileuszowego, życzymy Towarzystwu wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, ażeby piękne zadanie swoje spełniało i nadal tak pomyślnie jak dotąd — i niech rozwija się i kwitnie jak najpomyślniej! Wszystkim zaś, którzy wzięli czynny udział w jego rozwoju niechaj będzie cześć i uznanie szczere!

KORESPONDENCYE.

Berlin d. 7. marca.

(Anegdota o Caprivim. — Niemiecki uczony. — Kłopoty fabrykantów niemieckich. — Wzrost produkcyi żelaza. — Przedsiębiorstwa zagraniczne i ich znaczenie).

Dowcip jednego dziennikarza zdobył się na najlepszy w chwili obecnej komentarz najtajniejszych sprężyn rządu niemieckiego, zmyślając anegdotę, jakoby Caprivi zamówił sobie u profesora Conrada w *Halli* elaborat o ekonomicznych następstwach przedłożenia wojskowego. Wiadomość czemprędzej odwołano, ale nie przestaje ona być prawdziwą — w zasadzie. Za każdym paragrafem niemieckim, za każdem rozporządzeniem i ustawą stać musi niemiecki profesor.

Ten świat i to życie są zbyt ułamkowe
Z niemieckim uczonym się musisz rozprawić:
Ten wszystko ci w jedną potrafi osnowę
Zespoić i w system rozsądny zestawić
Strzępkami szlafmycy i swego szlafroku
Zapycha luki światowego toku.

Tak śpiewał Heine na początku wieku — a zaiste niewiele się zmieniło od tego czasu. Ilekroć politykom rozumu nie staje, idą do bibliotek i uniwersytetów. Uniwersytet jest wszak państwową instytucyą. Ale trudno byłoby i najdowcipniejszym systematykom wymędrkować, że Niemcy bez szkody dla swego gospodarstwa podejmować mogą coraz to nowe ciężary na wojsko, na instytucyę najnieproduktywniejszą, która nietylko ekonomicznie nic nie wytwarza, ale ujmuje pół miliona najzdrowszych robotników rolnictwu i przemysłowi obok kosztów naraża majątek narodu na dotkliwą stratę pracy i zarobku!

Kto od czasu do czasu zaglądnie do wykazów statystycznych o handlu i produkcyi fabrycznej, tego przekonać muszą nielitośne cyfry, że Niemcy przechodzą przez okres przesileń, których ani szumnie zapowiadana kolonizacya Afryki, ani niemniej głośno wychwalane traktaty handlowe z Austro-Węgrami i Włochami nie potrafiły złagodzić.

Kiedy Francya poróżniła się w sprawie ceł z Szwajcaryą, Austro-Węgry ubiegły Niemcy w urządzeniu wystawy towarów w Zurychu i nawiązaniu stosunków z kupcami szwajcarskimi. W Niemczech nie mało żalów wywołała ta energia sprzymierzonego cesarstwa. Niemieccy kupcy przywykli do jak najszybszego opiekowania się ich sprawami ze strony państwa, a jest to rzeczą niemal na pewnik wyglądającą w ich oczach, że każde opróżnione miejsce na targowicy światowej należy się ich eksportowi. Ale w ostatnich latach zwycięski długo pochód przemysłu niemieckiego na wielkie narażony był straty. W Rumunii eksport austro-węgierski walczący z wrogiemi warunkami taryfy wojennej w ubiegłym roku zrównany został z eksportem państw innych, a więc i Niemiec na zasadzie taryfy jedynej ogólnej. We Francyi przyjęto cła takie, które wprost wymierzono przeciw niemieckim towarom i przyznanemu im prawu największych komukolwiek oddanych przywilejów. W Ameryce taryfa MacKinleya podcięła eksport całych gałęzi fabrykacyi niemieckiej a zwłaszcza żelaza.

A właśnie produkcya żelaza, stali, maszyn, części składowych kolei żelaznych itd. wzrasta w przestraszający sposób. W roku 1878 produkcya ta wynosiła 40 milionów cetnarów; w roku 1891 73 mil. cetnarów! W roku 1892 nowy wzrost zaznaczają, choć go dokładnie jeszcze nie obliczono. Gdzie wszystkie te masy żelaza i maszyn mają się podziać? Syndykaty i kartele okazują się za słabe, mogą zresztą tylko wyzyskać targ w kraju, który zmuszony jest dzięki cłom ochronnym kupować po cenach dyktowanych. Ale ceny te kartelów niemogą się długo utrzymywać, gdyż konsumenci, którzy w roku 1887 płacili 115 marek za żelazo, trudno się godzili w r. 1890 na płacenie 200 marek i ile mogli, oszczędzali i ograniczali swoje potrzeby. Ta cicha walka konsumcyi i produkcyi zawsze prawie prowadzi do ustępstw producentów.

W rzeczy samej w ostatnich trzech latach spadała cena żelaza prawie bez przerwy. Fabrykanci musieli tedy jeszcze więcej wytężyć swoje siły, aby eksportem wynagrodzić straty w cenie poniesione w kraju. Dlatego to obok budowy lokalnych kolei w kraju, budowa kolei tureckich cieszy się takiemi sympatyami w Niemczech. W industryi górniczej węgla i żelaza jest uwięziony kapitał sięgający setek milionów. Co przemysłowi temu pomaga zająć nowe gdzieś stanowisko, dotyka interesów kilkudziesięciu tysięcy robotników, setek najbogatszych przedsiębiorców i tysięcy mniejszych i większych spekulantów.

Trzy większe banki (bank niemiecki, towarzystwo dyskontowe i bank drezdeński) w swoich sprawozdaniach wspominają o dochodach z kolei wschodnich i o pomyślnych auspicyach na przyszłość. Anatolskie koleje wybudowano z końcem zeszłego roku i oddano publiczności na całej przestrzeni do użytku. Jak wiadomo, dostało towarzystwo niemieckie koncesyę na nową linię wynoszącą 450 kilometrów (w Azyi). Równocześnie budują niemieccy inżynierowie i niemieccy przedsiębiorcy kilka linii w Macedonii. Pierwszą linię na 97 kilometrów otwarto z końcem ubiegłego roku. Tak więc maszyny i żelazo niemieckie znajdują targ zbytu, choć bardzo ograniczony w porównaniu do wzrostu produkcyi, a znużony niepowodzeniami kapitał niemiecki zyskowne inwestycye. Dążenie do obejmowania w zarząd obcych kolei, prowadzi jednak czasem i do strat dotkliwych. Ile Francuzi i Anglicy stracili w Argentynie, wiadomo powszechnie; teraz Niemcy angażują się w Wenezueli. Te zamorskie wysoko oprocentowane przedsiębiorstwa nęcą zyskiem ogromnym, a kończą się bankructwem. Szczęśliwy to traf, jeśli zmyślny kapitalista uchwycić może chwilę stosowną wybrnięcia z interesów.

W każdym razie szukanie zamorskich albo tylko zagranicznych nakładów przez kapitał niemiecki, jest tylko dowodem niedostatecznego rozwoju potrzeb konsumcyi w kraju. Niemcy nie są jak Anglia, lub Francya krajem tak bogatym pod względem produkcyi przemysłowej, żeby nadmiar kapitału emigrować musiał Ale różne przyczyny miewają te same skutki. *A. B.*

Nowy proces panamski.

Lwów 9 marca.

Wczoraj rozpoczął się przed paryskim sądem przysięgłych, których tym razem śmiało nazwać można przedstawicielami woli i zdania społeczeństwa, drugi akt tragedyi panamskiej. Aktorów, których ograniczono do liczby dziewięciu, prócz jednej pary tj. Karola Lesseps i Maryusa Fontane, wprowadzono nowych, mianowicie b. ministra Baihaut, Blondin, Sansleroy, Dugué de la Fauconnerie, Antoniego Proust, Béral i Gobron. Trzem z nich wyznaczono role czynne jako tym, którzy mieli przekupywać ministrów i posłów, reszcie bierne przekupionych.

Oskarzenie oparło się na danych następujących:

W księgach Towarzystwa panamskiego znaleziono dwa konta emisyjne „koszty syndykatu“ i „wydatki publicystyczne“, co było tylko maską dwojakiego okupu, jakiego żądali pośrednicy i inni. Zarządzał tym funduszem początkowo Levy-Cremieux, następnie br. Reinach. Ten ostatni przy emisyi losów z r. 1888 otrzymał tytułem kosztów syndykackich frk. 3,396 475, a nadto 2,805.000 na cele publicystyczne. Pierwszą kwotę przekazał tego samego dnia, w którym ją Bank francuski wypłacił, bankowi Proppera i Thierré, za co w zamian otrzymał 26 czeków, opiewających na udziały, wskazane przezeń. Czeki te, opiewające na różne osoby, dawno wypłacono, gdy w październiku 1892 r. rozeszła się wieść, powtórzona dziennikami i z trybuny poselskiej, jakoby kilka z tych czeków służyło do wynagrodzenia posłów i senatorów za poparcie sprawy. Wybrano wskutek tego — jak wiadomo — ankietę, która też od bankiera Thierré wydostała owe 26 czeków, a 19 grudnia także juksty księgi czekowej. Na 18 z tych kuponów zapisał Reinach inicyały, odpowiadające imionom i nazwiskom 13 posłów, względnie senatorów, z których 2 już zmarli byli, jeden nie należał już do składu Izby, a dziesięciu było jeszcze czynnych. Byli to senator Béral, posłowie: de la Fauconnerie, Proust i b. poseł Gobron. W kilka dni udzielił urzędnik Stephan ankiecie fotograficznego zdjęcia listy, którą pod dyktandem br. Reinacha spisał. Lista ta zawierała pełne nazwiska i te same udziały przy nich, a końcowa zapiska opiewała, że b. poseł Sans-Leroy, członek komisyi z r. 1888 do zbadania przedłożenia w sprawie losów panamskich, otrzymał od Towarzystwa 300.000 frk. Zapytany o znaczenie tych sum prezes Rady nadzorczej, Karol Lesseps, nie umiejąc go wyjaśnić, zeznał, że dla uzyskania przedłożenia pierwszego projektu ustawy o emisyi losów panamskich z r. 1886 dano ówczesnemu ministrowi robót publicznych, Baihaut, sumę 375 tysięcy franków.

Gdy śledztwo dane te stwierdziło, wytoczono proces owym deputowanym, a Lessepsowi i Fontanie jako administratorom Towarzystwa, wreszcie Blondinowi i Artonowi (zaocznie) za pośredniczenie w przekupstwie.

Wśród takich okoliczności rozpoczął się wczoraj proces. Oto, co o tem donosi telegram:

Paryż 8 marca.

Rozprawa zaczęła się dziś o 12 w południe. Przewodniczy Pillet Dejardins, oskarza jen. prokurator Laffon. Ścisk na sali ogromny mimo, że prócz adwokatów, dziennikarzy i kilkudziesięciu innych osób nikogo na salę nie wpuszczają. Jako świadkowie stawili się: Freycinet, Floquet, Clemenceau, Spuller, Maret, Mackau, Andrieux, Mermeix, Mayer, Beraud, pani Cottu, Stéphan — ogółem 60.

Po zwykłych formalnościach przewodniczący przesłuchano Karola Lessepsa, który zeznał, że przed emisyą losów panamskich, wypłacił Herzowi w roku 1886 600.000 franków dla zapewnienia Towarzystwu wpływu jego, równie jak musiał opłacać przyjaźń banków i dzienników. To ostatnie jest smutnym zwyczajem, z którym zerwać nie mógł — wyrobiły go stosunki, a rząd tolerancyą swą uświęcił.

Baihaut zaś przez pośrednika zażądał miliona, ale ugodził się z nim Blondin o raty, z których pierwszą 375.000 fr. zaraz wypłacono. Reinachowi wypłacił oskarzony 5 milionów franków, których tenże zapotrzebował dla pozbycia się Herza, grożącego mu procesem. Działał wtedy pod naciskiem ze strony Freycineta, który pośredniczył w tej sprawie zastrzegając się, że występuje tu jako członek stronnictwa republikańskiego, dla którego podobny proces byłby kompromitacyą, a nie jako minister. Gdy Lesseps zapłacił żądaną sumę, zażądał Clemenceau jeszcze dalszych 5 milionów franków dla Reinacha. Tym razem pośredniczył minister Floquet, dla którego znów na „fundusz gadzinowy“ zażądał Arton 300.000 fr. Tenże Arton przedłożył mu następnie listę dziennikarzy, których należało opłacić. Lesseps znów dał odpowiednią ilość czeków.

Na tem rozprawę dzisiejszą przerwano.

Republikanizm i wybory w Hiszpanii.

Lwów 9. marca

Pierwsze luźne telegramy z walnych wyborów do hiszpańskiej Izby posłów d. 5. bm. przeprowadzonych, opiewały o „zwycięztwie“ republikanów w tonie takim, jak gdyby stronnictwo to niezwyczajnie ruchliwe i w środkach nieprzebierające większość otrzymało, a co najmniej groźnej mniejszości się dobiło.

W samej rzeczy też zapowiadali z wielką otuchą swoje zwycięztwo, i co więcej, starannie je przygotowywali — o ile mogli. Istnieją w Hiszpanii cztery frakcye republikanów. Jedna posybilistów pod przewództwem Castelara, republikańska tylko w duchu, ale w praktyce oświadczyła ona, że królowej rejentce przeszkód stawiać nie będzie, a przed ostatniemi wyborami uznała nawet monarchię w ogóle, i Castelar postanowił usunąć się zupełnie z życia publicznego, w którem tak wybitną odgrywał rolę — był nawet prezydentem republiki hiszpańskiej — aby się poświęcić zupełnie swoim pracom literackim.

Ta frakcya jest zatem straconą dla praktycznych dążności republikanów w Hiszpanii. Natomiast podały sobie ręce trzy inne frakcye republikańskie — progresiści, centraliści i federaliści, z których jedni są za republiką w ogóle, drudzy za republiką i scentralizowaniem obecnem kraju, a trzeci za republikańską federacyą, tj. za rozbiciem kraju na samoistne prowincye, tylko co do spraw wspólnych zjednoczone, coś na wzór Szwajcaryi lub Stanów Zjednoczonych.

Była jeszcze jedna grupa republikanów kantonalistów; ta żądała rozbicia kraju już nie na prowincye, które niegdyś w samej rzeczy były królestwami odrębnemi, ale na kantony, obwody, ta jednak grupa, podobna do komunistów paryzkich, znikła, a na jej miejsce wystąpili anarchiści, którzy zwłaszcza w Barcelonie i Andaluzyi dość silny zastęp posiadają.

Wspomniane powyżej trzy grupy republikańskie, które się pomiędzy sobą niemniej kłócą jak konserwatyści i liberały, podały sobie rękę do zgody i zawarły kartel — tworząc tym sposobem zastęp zwarty, który ma pod jednem kierownictwem wprost dążyć do odbudowania republiki drogą rewolucyi. Poszczególnym frakcyom wolno dopiero po ustanowieniu republiki wystąpić ze swemi odrębnemi interesami. Rewolucya ma

---

23

Małżeństwo Bewer

przez

Pawła Lindaua.

(Ciąg dalszy.)

Zdziwiła się, że Klaus wyszedł wbrew swemu przyzwyczajeniu sam, a w dodatku w późny, zimny wieczór. Może to była pułapka? Na tę myśl głośno się roześmiała.

— Tak łatwo nie damy się złapać, co, Gustel? — I z niezmąconą wesołością przypatrywała się dalej swej zgrabnej nóżce. Kazała sobie podać filiżankę i popijała z niej po kropelce.

— Duża teka z przyborami do pisania ze skóry krokodyla, z ciężkiem, srebrnem okuciem — kosztuje cały majątek, przeznaczyłam ją właściwie dla Klausa, ale teraz dostanie necessaire na cygara, który Wilhelm miał dostać, a Wilhelm nie dostanie nic... coby to było, gdybym tekę darowała Leonowi?

Gustel uznała to zarządzenie za całkiem praktyczne

— A Bella także nic nie dostanie! - dodała Katy wesoło. — Musiałabym jej chyba podarować parę trzewików, podług miary... parę dużych, wygodnych trzewików! Śmiała się, ubawiona z tego dowcipu, a Gustel wtórowała jej, zachowując się jednak w granicach swego stanowiska.

— Oddawna już nie paliłam. Pana nie ma. Przynieś mi z dołu papierosa... albo dwa!

Klaus poszedł przez Hildebrandtstrasse. Doszedłszy do jej końca, usłyszał kroki i głosy. Było mu nieprzyjemnem spotkanie z ludźmi. Przeszedł przez mocno zamarzniętą groblę i wybrał wązką ścieżkę zwierzynieckiego ogrodu.

Twardy śnieg skrzypiał mu pod nogami. Drzewa były okryte lodową skorupą, a gałęzie wyciągały fantastyczne swe sploty do księżyca. Pomimo dokuczliwego zimna szedł pomału.

Była to ta sama droga, którą przebywał owej gorącej nocy letniej, nie chodził nią jeszcze od tego czasu. Wówczas miał także przeciążony umysł. Ale wówczas był szczęśliwym w porównaniu do dzisiaj.

Ach! owo posępne przeczucie, które go wtedy przygniatało nie omyliło go! Na cóż miał się pozorami pocieszać? Było prawdą, gorzką prawdą; on był głęboko nieszczęśliwy, nieszczęśliwy z własnej winy. Los swój związał z losem kobiety, która nigdy nie powinna była zostać jego żoną. Była nietylko bez wychowania, ale i niezdolną pojąć, co to jest wychowanie. Nie rozumiała go i raniła nie wiedząc, że to czyni. Należała do innych ludzi, u których panują inne pojęcia o tem, co słuszne i dobre, co wypada i co jest przyzwoitem. Że też on to teraz musiał poznać... teraz, gdy już za późno!

Czyż był szaleńcem? nierozważnem dzieckiem? Czy tego kroku, jaki wówczas uczynić zamierzył, wcale nie rozważył?

O, on wszystko dobrze rozważył, wszystko gruntownie obmyślił. Lecz dziwnym sposobem różnica pochodzenia, obyczajowe i duchowe wykształcenie, najmniej go wówczas obchodziło.

To wszystko się wyrówna — mówił do siebie. — Wartość kobiety ustanawia mężczyzna. Co mu wtedy troski dodawało, to lęk przed nieznaną mu przeszłością, o której nic wyraźnego i pewnego nie wiedział.

Lekko rzucone słowo Leona:

— Przecież nie mogła czekać, dopóki ty nie przyjedziesz z Sumatry — dręczyło go.

Jak wszystko inaczej się stało. Obecnie, nie to, co może przedtem stać się mogło, nie to niepokoiło go, nie przeszłość, teraźniejszość czyniła go nieszczęśliwym, a gdy spoglądnął w przyszłość, porywała go zgroza.

Myślał o Katy bez złości, myślał o niej z litością i z bolem. Biedne stworzenie nic mu nie zawiniło. A jakkolwiek posiadała najpiękniejsze toalety, dom, powozy i konie, los jej także nie był godnym zazdrości.

Wyrwał ją ze sfery, w której oddechała, żyła śmiała się i kwitła; a do swojej podnieść jej nie potrafił. Przepaści, jaka leży pomiędzy tymi dwoma światami, nigdy tak głęboko i okrutnie nie odczuł jak dzisiaj. Co to pomogło, że gwałtownie chciał zdusić samopoznanie, ono się ciągle na wierzch wybijało i znaczyło jego policzki czerwonymi znakami najstraszniejszej obelgi; wstydził się swojej żony!

Jak dla niej mogło to być niemożliwem, nabrać uczucia dla jego krewnych? Jak jej zupełnie zbywało na zrozumieniu rzeczy zwykłych, prostych i słusznych! Miała przecież oczy jak on. Czyż nie mogła jej rozrzewnić serdeczna dobroć i przyjaźń Eleny? Czy nie musiała się jej podobać kwitnąca dziewicza piękność i swobodna wesołość Belli? Czy nie znajdowała przyjemności w przebywaniu z tak szlachetnemi i miłemi istotami? Nie odczuwała tej samej przyjemności, jaką jemu te powabne siostry sprawiały?

Nie, nic z tego wszystkiego Katy nie odczuła. Tylko niskie myśli, które się ujawniły w naiwno-brutalny sposób.

Klaus westchnął głęboko.

— Jest to przepaść, w którą wrzuciłem moje szczęście. Byłem ślepym, ale kochałem ją szczerze.

Mróz wycisnął mu łzy z oczu, które spłynęły po policzkach i zamarzły w oszronionej brodzie.

— Jestem już od czterech miesięcy żonatym... dopiero od czterech...

— Myśli jego uczyniły gwałtowny skok.

— Tak, gdyby ona mnie kochała, wszystko byłoby inaczej! Miłość uobyczaja i darzy pojętnością. Ale ona mnie nie kocha, biedna kobieta! Wiem przecież o tem dawno!

Skręcił w główną aleję i prędkim krokiem zdążał ku bramie. Na paryskim placu zatrzymała go płaczliwym głosem dziewczyna, ofiarująca zapałki na sprzedaż, biedne dziewczę zaledwie 15-letnie, drżało od zimna w swojej cienkiej, kratkowanej chustce zarzuconej na głowę, a sięgającej ledwie do pasa. Żal mu się zrobiło biednego stworzenia, stanął pod latarnią, ażeby jej dać jakąś drobnostkę, a że przypadkowo nie miał srebrniaków w swojej portmonetce, rzucił pięciomarkową złotówkę w sino czerwoną dłoń dziewczyny. Ta dziękowała tak natrętnie i patrzyła tak zuchwałemi oczyma, że się odwrócił z niechęcią. Widział tę twarz tylko w przelocie, ale idąc dalej, musiał ustawicznie myśleć o wyrazie jej twarzy. Z prawdziwym strachem zrobił nagłe odkrycie, iż ta dziewczyna miała pewne, brzydkie podobieństwo do jego Katy. Katy siostra mogłaby tak wyglądać. A teraz przeniósł ten grymas, który zawsze jeszcze miał przed oczami na twarz Katy.

Była to obrzydliwa haluncynacya. Przetarł ręką oczy, ażeby się jej pozbyć. Na szczęście hotel był już tylko o kilka kroków.

Gdy wszedł, usłyszał za sobą wlokące się kroki dziewczyny i niewyraźne odgłosy, które brzmiały jak błaganie. Nie miał odwagi obrócić się.

Od portyera dowiedział się, że państwo są w salonie.

Klaus zapukał. Wilhelm zawołał:

— Proszę!

Był to obraz pokoju i najzupełniejszej błogości, jaki mu się tu przedstawił. Elena umiała wszędzie roztoczyć zaczarowane koło swobodnej przyjemności. Nic tu nie przypominało zmiany i niestałości życia hotelowego. W przyjemnie ogrzanym i dwiema dużemi lampami dostatecznie oświetlonym pokoju, siedzieli przy okrągłym stole, na którym kipiał samowar. Wilhelm w szlafroku i w pantoflach, obie damy w wolnych szlafroczkach. Wszyscy troje siedzieli blisko przy sobie, we środku Elena, na której ramieniu Bella wspierała głowę.

— Halloh! — zawołał Wilhelm zdumiony, poznawszy Klausa.

— Święty Mikołaj! — zażartowała Bella, wstając prędko.

Porównanie było trafne. Ten słuszny mężczyzna na progu drzwi w długim, siwym płaszczu i w futrzanej czapce z zamarzniętą brodą, która pod wpływem ciepła okryła się lśniącą rosą, wyglądał rzeczywiście jak legendowa postać świętego.

(C. d. n.)

wybuchnąć w chwili, którą okoliczności wskażą. Zwłaszcza w Madrycie odbywały się bardzo liczne zgromadzenia republikanów pod przewodem Pi y Margala, Salmerona i Esquerda, a rocznicę utworzenia republiki z r. 1869 d. 11. lutego obchodzono niezliczonemi bankietami w całej Hiszpanii. Wszystkiem kierował z Paryża wygnaniec Ruiz Zorilla, i jedność w obozie republikanów hiszpańskich zdawała się wzorową, a stosunki w jakich się miały odbyć nowe walne wybory do Izby posłów, snać wielce im sprzyjały.

Kiedy w listopadzie r. 1885 zmarł 28-letni król Alfons XII i rządy jako rejentka objęła wdowa jego Krystyna (z rodu arcyksiężniczka austryacka), stali u steru rządów konserwatyści. W danem położeniu jednak minister prezydent Canovas del Castillo był na tyle szczerym, że sam doradził królowej rejentce gabinet liberalny, jakoż we dwa dni po tem objął ster rządów Sagasta, po czterech latach wrócił Canovas del Castillo, lecz przed dwoma miesiącami znowu zrobił miejsce Sagaście. Jeżeli z początkiem r. 1890 upadł gabinet Sagasty dla zupełnej swojej nieudolności, to przed dwoma miesiącami upadł gabinet Castilla dzięki powszechnemu oburzeniu ludności, gdy się wykryły okropne korrupcye, zwłaszcza w Madrycie, a rząd chciał winnych zasłonić przed karą.

Wszelako pokładane w gabinecie Sagasty nadzieje, znowu się nie ziściły. Zapowiedział on mimo fatalnego stanu finansów, że przyszły rok rachunkowy zakończy się 800 milionami franków w dochodach a 700 mil. w rozchodach i począł prawić o oszczędnościach, zkąd republikanie doszli do tego żądania, aby okrojono listę cywilną królowej, bo 7 milionów fr. to za wiele dla jednej kobiety, która pieniędzy składać nie potrzebuje, tudzież aby zredukowano roczny wydatek 42 mil. na cele duchowne. Napróżno wykazywano, że królowa nietylko owe 7 mil. fr. rocznie wydaje, ale jeszcze 150.000 fr. z własnego prywatnego majątku w zeszłym roku dołożyła. Prasa wybuchła śmiechem, i sprawy nie naprawiło doniesienie półurzędowe, że królowa gotowa zadowolić się mniejszą listą cywilną i że tylko czekała na sposobność aby to postanowienie swoje objawić.

Prasa zwłaszcza republikańska za rządów Canovasa wszystko czyniła, aby podkopać królowę rejentkę w opinii publicznej. Pomawiano ją nawet, że się powoduje podszeptami ambasadorów austryackiego i niemieckiego. I do podkopania niemało się przyczynił sam Castillo, któremu władza uderzyła na mózg i kazał władzom na prowincyi, aby jego żonę z większemi przyjmowały honorami, niż infantkę Izabellę, siostrę śp. Alfonsa XII. Wspomnianą też sprawę korrupcyj nakierował tak, że zdawało się, jakoby królowa pospołu z ministerstwem zasłaniała defraudantów. To też w listopadzie roku zeszłego po raz pierwszy pojawiły się procesy karne o obrazę czci królowej, gdy zdawało się, że ona wbrew opinii kraju, wbrew licznym rozruchom pragnie gabinet konserwatywny utrzymać u steru. Za krótkich rządów Sagasty, agitacya przeciw królowej — jak widzieliśmy — nie ustała.

Jak widzimy, wybory do Izby posłów odbywały się w okolicznościach wcale dogodnych dla republikanów. Jakoż udało się im w Madrycie, zkąd od czasów przywrócenia królestwa w styczniu 1871 nie został wybranym ani jeden republikanin, teraz przeprowadzić wybór sześciu swoich kandydatów, a między tymi Zorilli.

Ale nie tak im dopisały wybory na prowincyi. Jak już wiemy, wedle prowizorycznego obliczenia wejdzie do Izby posłów tylko 50 republikanów, a 297 ministeryalistów; na resztę składa się 60 konserwatystów, 16 karlistów i 9 autonomistów z Kuby (tj. zwolenników samoistności tej wyspy).

Pozycya gabinetu Sagasty zatem jest wedle arytmetyki parlamentarnej wielce silną. Tylko że ta arytmetyka inaczej wygląda w Hiszpanii niż w innych krajach konstytucyjnych. Jedna i druga partya monarchiczna alfonzyńska muszą z czasem przyjść do steru wtedy, gdy są słabe, przewódzcy jednej i drugiej muszą kolejno przyjść do władzy i jej benefisów, aby sobie nie sprzykrzyli i konserwatyści do monarchistów karlistowskich a liberały do obozu republikańskiego nie przeszli. Dlatego Sagasta przeciągnął na swoją stronę nawet republikańską frakcyę Castellara, pomimo krzyku konserwatystów. Z czasem przeto muszą konserwatyści alfonzyńscy wrócić do steru. Wszelako na razie wielkie grozi niebezpieczeństwo gabinetowi Sagasty ze strony wojskowości, która zawsze — oficerowie i podoficerowie — odgrywała wielką, a często decydującą rolę polityczną w Hiszpanii.

Minister wojny Lopez Dominguez zamierza korpus oficerski uszczuplić o 150 jenerałów i 2.000 oficerów. Krok ten jest konieczny, bo liczba jenerałów i oficerów w Hiszpanii jest śmiesznie wielką; tylko że zarazem chce podoficerom na nowo otworzyć karyerę oficerską, coby zburzyło z wielkim mozołem przez słynnego jenerała Martinez Campos, który monarchię burbońską przywrócił i straszne powstanie na wyspie Kubie stłumił, przeprowadzoną jednolitość korpusu oficerskiego. Oficerowie temu się opierają i opiera się każdy rozsądny. Martinez Campos, jenerał Borrero i inni są oburzeni na królowę rejentkę, że Lopeza Dominguez ministrem wojny mianowała i daje posłuch jego planom — podczas gdy Lopez Dominguez przedstawia królowej, że na plany jego godzi się opinia publiczna, i że jeśli ona ich zaniecha, to przeprowadzi je — republika.

Jest rzeczą jasną, że znienawidzony u oficerów Lopez Dominguez, chcąc podoficerów napowrót dopuścić do stopni oficerskich, działa nietyle w duchu liberalnym, jak raczej chce sobie w wojsku stworzyć z podoficerów silne stronnictwo. Z drugiej natomiast strony słychać, że Martinez Campos i Borrero przeciw którego kandydaturze do Izby posłów rząd wszelkiemi siłami oponował, jakoż niewiadomo jeszcze czy wybrany został — staną na czele ruchu wojskowego, którego celem jest, królowę usunąć od rejencyi i na czas małoletności króla zaprowadzić rejencyę wojskową z Martinezem Campos na czele. Są znawcy stosunków hiszpańskich, którzy twierdzą, że w takim razie wybuchnie z całą mocą demokratyczny ruch republikański.

Listy z kraju.

Gródek koło Lwowa 7 marca.

[Wybory do Rady gminnej].

Wskutek zaproszenia komitetu przedwyborczego pod przewodnictwem p. Andrzeja Lippusa odbyło się dnia 5 b. m. w sali straży ogniowej walne zgromadzenie wyborców miasta naszego, którzy zastanawiali się nad przyszłym wyborem do Rady gminnej, mającym odbyć się około 20 bm. Gdy oprócz plakatów właściwego komitetu, zapraszającego na to zgromadzenie, rozdano też między wyborców odezwy pokątnego komitetu, zawierające wiele nieusprawiedliwionych skarg na dotychczasowe postępowanie naszego marszałka powiatowego, co wywołało w całem mieście wielkie zgorszenie, skarcił p. przewodniczący już na samym wstępie swego przemówienia w ostrych słowach niegodziwą tę agitacyę owej partyi, dążącej do zdyskredytowania najwybitniejszej w powiecie osobistości i do spychania wyborców na manowce. W dalszym ciągu swego przemówienia zaznaczył przewodniczący, iż celem zebrania jest rozpoczęcie kroków przygotowawczych do zbliżających się wyborów, które będą prowadzone pod egidą p. komisarza rządowego rozsądnie i bezstronnie i że wszystkie stronnictwa zespolą się, aby te wybory wypadły dla miasta jak najlepiej.

Następnie udzielił przewodniczący głosu jednemu z powołanych sekretarzy komitetu, który w dłuższem przemówieniu wyraził zapatrywania na obowiązki i zadania, które przypadają dla wyborców wobec rozpoczętej akcyi wyborczej. Najgłówniejszem naszem zadaniem jest — mówił — unikać starannie wszelkich separatystycznych dążeń i przystąpić zgodnie do tej akcyi. Wyborcy powinni nawzajem w niepamięć puścić minione swary i podać sobie wzajemną bratnią dłoń ku wspólnej pracy dla pięknej idei pojednawczej i dla dobra miasta. Z całego tego przemówienia wywarł na słuchaczów najpotężniejsze wrażenie ustęp skierowany przeciw agitacyi pokątnej i insynuacyom, rzucacym niesłusznie na powszechnie szanowaną osobę marszałka powiatowego. Dotyczący ustęp opiewał jak następuje:

„Musimy w dalszym rzędzie stać niechwiejnie przy legalnych przedstawicielach naszej autonomii i wraz z niemi kierować tą akcyą wyborczą, która w ten sposób przeprowadzona daje rękojmię pomyślnego wyniku i wyda niezawodnie owoce, któremi pochlubić się będziemy mogli tak wobec nas samych, jakoteż wobec obcych. Od tej zasady nie odstąpimy ani na krok i bronić jej będziemy z podwojoną gorliwością, a to tem bardziej, ile że jacyś niepowołani ośmielili się w sposób gorszący obniżyć nietykalną powagę czcigodnego naszego marszałka powiatowego. Jest to smutnym objawem moralnego upadku i skutek politykowania na własną rękę, co dowodzi, że nieproszeni nasi opiekunowie nie stoją na wysokości swego powołania, jeżeli z wyżyn idealnych zeszli na niziny swarów i intryg, pracując nie dla dobra ludu, lecz dla własnych swych interesów. Rozrzucanie pomiędzy ludem takich pamfletów musimy publicznie piętnować jako czyn skończenie nikczemny, od którego rumieńcem wstydu i oburzenia pokrywa się oblicze każdego uczciwego człowieka.

Zawsze bowiem i po wszystkie czasy przejety był zacny wasz marszałek wysokością swego zadania, ale nigdy nie było jego posłannictwo tak błogie i tak ważne, jak właśnie w tej chwili, gdy dąży z całą konsekwencyą do uregulowania smutnych stosunków w łonie gminy naszej. Dla nas jest on w tym krytycznem położeniu istnym zesłańcem Opatrzności i owym błogosławionym mężem, który stateczną swoją działalnością zbawienne nam otwiera źródła.

Tylko z obawy możliwego ubliżenia skromności tego szlachetnego i zasłużonego męża, wstrzymuję się z wypowiedzeniem zdania o jego pracach i zasługach w naszym powiecie. Skromny bowiem aż do zupełnego zaparcia się siebie, nietylko nie żądny poklasku, ale wręcz nienawidzący wszystkiego, co mogłoby nosić na sobie jakikolwiek, najlżejszy odcień reklamy, czułby może żal do mnie, gdybym tu o jego pracach, o jego zasługach i wpływach cokolwiek głosił. Bolejemy przeto mocno nad tem, iż pośród nas znajdują się tacy, którzy chcą nas nadal pozbawić błogiego pokoju i zbawiennych skutków wspólnych naszych usiłowań". *Al.*

Jubileusz Tow oficyalistów pryw.

Lwów 9. stycznia.

Obchód uroczysty, a zarazem walne zgromadzenie członków Towarzystwa, rozpoczęło się po nabożeństwie, odprawionem o godz. 10. rano — o godzinie wpół do 12. w sali ratuszowej, gdzie prócz setek członków zebrali się goście, jak metropolici ks. arcybiskupi Morawski i Issakowicz, marszałek krajowy, prezes Dembowski, p. Merunowicz i wielu innych. Zagaił zebranie wiceprezydent miasta dr. Marchwicki wskazaniem świetnych celów Towarzystwa, potem przewodniczący Stefan hr. Zamoyski naszkicował krótko dzieje Towarzystwa. Przedewszystkiem wspomniał o zasługach założycieli, do których należeli: Bol. Augustynowicz, Włodz. hr. Baworowski, Miecz. Szczepański, Henryk Strzelecki i śp. Jan hr. Załuski i śp. dr. Eligiusz Białoskórski. Tych dwu ostatnich pamięci oddali obecni cześć przez powstanie.

Następnie przedstawił mowca stan obecny Towarzystwa.

Z dniem 1. stycznia 1893 roku pozostało w Towarzystwie członków i uczestników razem 2.372 z 10.409 udziałami, czyli z roczną wkładką do funduszu dyspozycyjnego 41.636 zł.

Stan majątku w dziale zapomóg stałych z dniem 1. stycznia 1893 r. przedstawia się następująco: I. Fundusz żelazny 431.550 zł. II. Fundusz dyspozycyjny 33.064 zł. 12½ ct. III. Fundusz rezerwowy 59.063 zł. 16½ ct. Ogółem w dziale zapomogi stałej 523.677 zł. 29 ct., a do tego doliczywszy inne fundusze, a mianowicie: IV. Fundusz pogrzebowy 482 zł. 82 ct. V. Fundusz posagowy Stefana hr. Zamoyskiego 6.686 zł. 61. ct. VI. Fundusz zapomóg doraźnych 24.147 zł. 52½ ct. Majątek wszystkich fundu zów Towarzystwa wynosi 554.994 zł. 24½ ct.

Wreszcie wyraża mowca uznanie dyrektorowi kancelaryi R. Makarewiczowi, co zgromadzenie potwierdziło hucznymi oklaskami. Następnie odczytano pisma od niemogących przybyć członków i życzliwych Towarzystwu Henryka Strzeleckiego, Jana hr. Tarnowskiego, Adama ks. Sapiehy i Henryka hr. Skarbka.

Imieniem Wydziału krajowego wyraził ks. marszałek krajowy uznanie zarządowi dotychczasowemu za działalność jego i życzenie, by nadal pracował na korzyść społeczeństwa i kraju.

Arcybiskup metropolita Issakowicz udzielił błogosławieństwa pasterskiego Towarzystwu, które załatwiło w kraju między sobą kwestyę społeczną po myśli „papieża robotników", zanim tenże ją jeszcze wypowiedział. Jak więc w Towarzystwie tem złączyła pracujących i pracodawców jedna myśl miłości bliźniego, tak oby ta miłość, łącząc wszystkie klasy społeczeństwa naszego, przyczyniła się do podniesienia Ojczyzny.

Z kolei dyrektor Banku krajowego dr. Alfred Zgórski, podnosił ze swego stanowiska ważne stanowisko Towarzystwa wśród innych udziałowych, jakie w ostatniem ćwierćwieku powstały na skrawku galicyjskim; wszystkie one dają dowód wielkiej siły organizacyjnej, żywotności i zdolności rządzenia sobą naszego narodu, a zatem przyjść musi chwila, kiedy rządzić się sami będziemy.

Zakończył swe przemówienie dr Zgórski życzeniem, by i jak najdłużej mógł być jeszcze „oficyalistą oficyalistów" trzeba bowiem zaznaczyć, że majątek Towarzystwa znajduje się właśnie w przechowaniu Banku krajowego. Po przemówieniu jeszcze prezesa Z Dembowskiego w imieniu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zabrał głos del. Tyszkowski, jako od lat 25 członek Towarzystwa, dziękując za życzenia i poparcie a zapewniając ze strony Rady nadzorczej o dalszej wytężonej pracy zarządu.

Zaprosił wreszcie gości i obecnych do wpisania nazwisk swych do księgi pamiątkowej, poczem zgromadzenie zamknął przewodniczący zapowiedzią posiedzenia Rady nadzorczej na godz. 4 po południu.

KRONIKA.

Lwów dnia 9 marca.

Mianowania. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało koncypienta dr. Feliksa Wojnarowskiego, koncypistą prokuratoryi skarbu w X. klasie rangi.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Stanisława Borkowskiego z Krakowa do Tarnowa, a asystenta pocztowego Ludwika Gautera z Tarnowa do Krakowa.

Śluby. W d. 5 b. m. pobłogosławił ks. arcybiskup Morawski w pałacowej swej kaplicy, związek małżeński p. Władysława Nałęcz Gostomskiego, porucznika inżynieryi, z księżniczką Zofią Ponińską, córką ś. p. Ludwika i Pauliny z Orzechowskich, ks. Ponińskich.

Ze sfer adwokackich. Dr. Gustaw Pisek adwokat krajowy otworzył kancelaryę adwokacką w Drohobyczu.

Wiadomości dyecezyalne. Gr. kat. archidyecezya lwowska. Prezenty otrzymali księża: Tymoteusz Bordulak na Horodyszcze, Wiktor Sokołowski na Mołotów i Mateusz Barylak na Smólno.

Honorowymi radzcami konsystorza z odznakami kanonicznemi zostali mianowani księża: Grzegorz Czubaty dziekan i paroch w Słupkach, Teodor Dolnicki paroch w Chołojowie i Onufry Kurbis paroch w Kustyczu.

Z miasta.

† **Edward Kamieneczany Theodorowicz,** radca sądu krajowego, zmarł ostatniej nocy w naszem mieście skutkiem wady sercowej, przeżywszy lat 64. Zmarły należał do tych cichych a poczciwych pracowników w społeczeństwie, którzy nie szukają zadowolenia własnego w dogadzaniu ambicyom osobistym, ale widział je w ścisłem spełnianin obowiązków, w wspieraniu radą i pomocą bliźnich, w czynieniu dobrze na okół siebie. Skromnym był, ale był szczerym, otwartym i przekonania swoje wypowiadał jasno i stanowczo bez względu, że w ten sposób nieraz narażał się drugim i miał odwagę bronienia swojego zdania, co rzadką jest dziś cnotą. W całem swojem życiu kierował się czystemi i pięknemi zasadami i na krok nigdy od nich nie zboczył, a jako sędzia był istotnie niezawisłym. Twardym był jak stal, ale czystym jak łza, a dobrym przytem i uczynnym. Surowy dla siebie, względnym był dla drugich. Dziś opłakują go szerokie koła krewnych, przyjaciół, znajomych, których strata jego boli szczerze. Cześć jego pamięci.

Zmarły pozostawił prócz żony syna Romualda, naszego najserdeczniejszego i najlepszego kolegę, redaktora *Szczutka* i córkę p. Modestę zam. Olszewską.

Pogrzeb odbędzie się jutro w piątek o godz. 4. popołudniu z domu żałoby przy ul. Mickiewicza l. 24.

Ku uczczeniu ś. p. Teofila Lenartowicza urządza Koło gimnastyczno-śpiewackie nauczycieli szkół ludowych na cele dobroczynne wieczór muzykalno-deklamacyjny, połączony z odczytem, który się odbędzie w sali „Sokoła„ 19 b. m. Szczegółowy program podamy później, tu tylko nadmieniamy, że złożony jest przeważnie z utworów ś. p. lirnika mazowieckiego i że wieczorek, sądząc po gorliwem krzątaniu się Koła, zapowiada się bardzo pięknie.

W Czytelni ludowej przy „Taniej kuchni" (ul. Blacharska l. 8) odbędzie się w niedzielę, 12 b. m. odczyt p. Z. Korosteńskiego „O szkołach przemysłowych i potrzebie zawodowego wykształcenia". Wstęp bezpłatny, początek o godz. 2 i pół po południu. Po odczycie rozdaną zostanie pomiędzy słuchaczy, a w szczególności pomiędzy młodzież przemysłową, która przeważnie dostarcza uczestników tej czytelni, broszurka p. t. „Testament ubogiego człowieka", ofiarowana w licznych egzemplarzach przez p. B. Lewickiego.

Z pogody. Niedługo uśmiechało się słońce. Wprędce pokryły czarne chmury jasny strop nieba, a wiosna i ciepło jak nagle się zjawiły, tak też nagle znikły. Zaczęło się to gdzieś aż w Skandynawii, zkąd już przed tygodniem donoszono o znacznem obniżeniu się temperatury. Baissa ta, jak mówią finansiści, ogarnęła następnie Niemcy, Królestwo Polskie, doszła do Alp i stamtąd skręciła na wschód przez Austryę, Czechy i Galicyę na stepy ukraińskie. Przez dwa dni prawdziwy orkan szalał w Wiedniu, Bernie, Krakowie i Lwowie, a dziś nastał mróz jak gdybyśmy nie Wielkanoc, ale Boże Narodzenie mieli za trzy tygodnie obchodzić. Wicher ten nie obawiał się nawet siły zbrojnej i srodze zelżył wartę, czuwającą nad bezpieczeństwem gmachu lwowskiej komendy wojskowej, wywracając ustawioną tam z rozporządzenia samego p. ministra wojny, budkę czarno-żółtą.

Z dziennika policyjnego. Wczoraj przed południem oberwała się znaczna część dachu łupkowego nad kościołem Jezuitów od strony placu św. Ducha i spadła z ogromnym hukiem na chodnik. Szczęściem, usłyszeli przechodnie na kilka sekund przedtem huk toczących się z dachu odłamów i zdołali w czas się usunąć, w przeciwnym razie nieszczęście byłoby gotowe.

Wicher szalejący przez noc całą i dzień wczorajszy zrządził znaczne szkody na przedmieściach: parkany poprzewracał, dachy mocno uszkodził, a szyby powybijał. Na placach budy targowe porozwalał, przyczem kilka osób zostało poranionych.

Józefowi K zamieszkałemu przy ul. Karola Ludwika l. 35 skradziono szpilkę złotą wartości 40 zł. i srebrny podtrzymywacz do cygar wartości 5 zł. Sprawca niewiadomy.

Niemiłą niespodziankę zastał w domu czeladnik krawiecki Daniel S., przybywszy wczoraj do domu ze Stanisławowa, gdzie jeździł za robotą. Ojciec mieszkający u niego Jan Goldfarb wykradł mu żonę i zabrawszy rzeczy na kilkaset zł. umknął ze Lwowa.

Znaczną kradzież popełnili niewiadomi sprawcy ubiegłej nocy w domu przy ul. Gródeckiej l. 82. Wyłamawszy drzwi do sklepu korzennego skradli monet starych za 80 zł. i rozmaitych towarów n. p. kawy, słoniny, cukru wartości 200 zł.

Z kraju.

Uwolnienie od podatków. Wydział krajowy uchwalił uwolnić fabrykę krochmalu w Samołuskowcach, w powiecie husiatyńskim, będącą własnością p. Adama hr. Gołuchowskiego, od wszelkich dodatków krajowych, na czas od 1 lipca 1891 do 30 czerwca 1901 r.

W Dąbrowie za inicyatywą p. Franciszka Feliksa Janickiego zostało ukonstytuowane Towarzystwo kasyna mieszczańskiego wraz z czytelnią, które z dniem 11 lutego b. r. rozpoczęło swoją czynność.

Gimnazyum w Chyrowie. Minister oświecenia przyznał szóstej i siódmej klasie zakładu wychowawczo-naukowego OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem prawo do nazwy klas gimnazyalnych i do wydawania świadectw, mających znaczenie równe ze świadectwami zakładów państwowych.

Złoczowski „Sokół" zwołuje na dzień 26 b. m. zwyczajne walne zgromadzenie o godz. 4 po południu w sali gimnastycznej. Prócz zwykłych spraw, przystąpienie do związku polskich gimn. Towarzystw sokolich i mianowanie 3 delegatów na zjazd w d. 14 maja b. r. we Lwowie.

Kradzieże na kolei. Z powodu podejrzenia o kradzież frachtów na linii kolejowej Lwów-Suczawa uwięziono w Stanisławowie i Ickanach dwóch kupców.

Rada gminna w Krakowcu została rozwiązaną. Powodem tego kroku były nieporządki w zarządzie gminy od szeregu lat mocno zakorzenione. Przed dwoma laty musiano tam złożyć naczelnika gminy (żyda) z urzędu, a teraz przyszła kolej na całą Radę gminną. Kierownikiem zarządu gminy ustanowiony został oficyał namiestnictwa Eugeniusz Jahl.

Ze świata.

Zębata kolej systemu takiego, jak kolej na „Rigi" zbudowaną będzie w Tatrach od strony węgierskiej. Pójdzie ona od Szczyrby, stacyi kolei bogumińsko-koszyckiej, położonej 989 metrów nad poziomem morza do jeziora szczyrbskiego (1351 m. n. p. m.) a stąd do Szmeksu, znanego miejsca kąpielowego. Na budowę tę otrzymali już od węgierskiego ministra koncesyą pp. Szentivanyi i Barnai.

Strejk szklarzy. Ponieważ nie przyszło do porozumienia między właścicielami libereckich hut szklanych a ich robotnikami, wybuchł zapowiedziany przez tych ostatnich strejk, do którego przystąpiło 1200 tamtejszych robotników.

W sprawie defraudacyi zużytych banknotów, której sprawcę odkryto w grudniu z. r. w osobie Franciszka Magi, urzędnika wiedeńskiego ministerstwa skarbu, zapadł 6. bm. wyrok sądowy. Sędziowie przysięgli po przeprowadzonej rozprawie uznali Magę winnym, a trybunał skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia. Podsądny stawiał namiętnie na loteryę i prowadził życie lekkomyślne tak że pozaciągał długów na ćwierć miliona złotych. Śledztwo wykazało jedynie, że w grudniu z. r. poniósł skarb austryacki 1080 zł., na ile oszukał Maga skarb w innym czasie nie można było stwierdzić.

Z Jerozolimy donoszą: Onegdajszej nocy wybuchł pożar w ormiańskiej galeryi Grobu Zbawiciela. Straty nieznaczne, wypadków z ludźmi nie było. Tysiące rosyjskich pątników znajduje się obecnie w bazylice. Konzul i gubernator prowadzą śledztwo, celem wykrycia przyczyny pożaru.

OFIARY.

Na śniadaniu w handlu Alberta Szkowrona złożono 5 zł. 21 ct. na fundacyę im Kościuszki.

Odsyłamy za pokwitowaniem.

Ze stowarzyszeń.

Z Tow. oświaty ludowej. W niedzielę dnia 12 b. m. o godz. 5. popołudniu odbędzie się w szkole św. Zofii odczyt prof. Czechowicza „O powietrzu".

Z „Gwiazdy". Na rozesłaną odezwę naszą, wzywającą bratnie Towarzystwa do składek na pomnik śp. Teofila Lenartowicza, nadesłała dotychczas „Gwiazda" w Brodach 10 zł. i „Gwiazda" w Tarnopolu 5 zł.

Wydział Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z roku 1863 wzywa towarzyszy, którzyby mogli dać bliższe szczegóły o Stefanie Lekczyńskim, który wyruszywszy ze Lwowa do oddziału jenerała Langiewicza w jednej z partyzek miał być rannym i tam podobno zmarł, aby zechcieli łaskawie powiadomić o tem wydział Towarzystwa we Lwowie, gmach Skarbkowski 1 piętro drzwi Nr. 1.

Zmarli.

Rotlender Leopold, 7. bm. w Romont (Szwajcarya) Znany niedawno właściciel cukierni, a obywatel zasłużony, pochodził z francuskiej rodziny szwajcarskiej Rolandów, brał udział 1849 r. w kampanii węgierskiej jako legionista polski i wtedy otrzymał ciężką ranę w piersi, która uleczona pozornie, nękała go przez całe życie. W testamencie zapisał 8000 zł. na kopiec Unii, inne kwoty na zakład św. Łazarza, fundacyę posagową dla sierót itp. Zwłoki zabalsamowane sprowadzić ma do Lwowa wykonawca testamentu radny A. Stokowski.

Jahl Juliusz, rewident sądu wyższego w Krakowie, przeżywszy lat 62, 7 bm.

Sztuki piękne.

Teatr.

* **Repertoar teatralny.** W teatrze hr. Skarbka: Dziś we czwartek „Straszny dwór" opera w 4. aktach Stanisława Moniuszki. Występ pp. Aleksandra Myszugi, Rudolfa Bernhardta i Juliana Jeromina. Garderoba i dekoracye z wiedeńskiej wystawy. Jutro w piątek przedstawienie składane, urządzone staraniem komitetu budowy pomnika dla śp. Aleks. hr. Fredry, w setną rocznicę urodzin poety. W sobotę przedstawienie składane i „Rycerskość wieśniacza" (Cavalleria rusticana) opera w 1. akcie Mascagni'ego.

* **Koncert Thomsona.** Ponieważ wszystkie bilety na dzisiejszy koncert rozkupiono i wielu bardzo melomanów bez biletu odeszło, zdecydował się Thomson na danie jeszcze jednego koncertu w sobotę 11. w którym niezwykły ten artysta odegra między innemi utworami sławną „Sonatę Kreutzerowską". Program tego drugiego koncertu podamy jutro. Bilety do nabycia w księgarni Jakubowskiego i Zadurowicza.

Ostatnie wiadomości.

Austryacki kongres leśników uchwalił w drugim dniu swych obrad rezolucyę, domagającą się karania kradzieży drzewa, zwierzyny i ryb także i na przyszłość według obowiązujących, a ostrzejszych przepisów ustawy karnej. Po owacyach na cześć przewodniczącego ks. Colloredo-Mannsfelda, kongres został zamknięty. Następny odbędzie się w Wiedniu w r. 1894.

Przy wyborze posła do Rady państwa z m. Opawy oddano 605 głosów na liberalnego kandydata Demla, 571 na antisemitę Pommera, 62 na Czecha Lorencinsa. Wskutek tego nastąpi wybór ściślejszy pomiędzy dwoma pierwszymi.

Węgierska Izba posłów przyjęła wczoraj wniosek komisyi prawniczej, według którego dyety deputowanych nie mogą być przedmiotem sądowego zajęcia, oraz uchwaliła rezolucyę Poloniego, wzywającą rząd do uzupełnienia ustawy o posłach w ten sposób, aby popadający w konkurs deputowany tracił temsamem mandat poselski.

W dalszym ciągu rozprawy nad budżetem wyznań oświadczył Latkoczy, że gdyby Austro-Węgry wystąpiły z trójprzymierza i pozostawiły Włochy odosobnione, Kurya natychmiast zajęłaby inne stanowisko wobec sprawy ślubów cywilnych, ponieważ przeszkody, stawiane pod tym względem, nie są natury dogmatycznej; walka w tym przedmiocie ze strony papiestwa jest zrozumiałą, jednak dla patryotycznych katolików granica sympatyi z temi dążeniami kończy się tam, gdzie zaczyna się miłość ojczyzny, w Węgrzech możliwa jest tylko węgierska narodowa polityka. (Oklaski).

Hr. Gabryel Karolyi bronił polityki kościelnej rządu. Największem nieszczęściem Izby deputowanych — powiedział mowca — są bogate klechy, karciarze i prawnicy; co klechów obchodzą śluby cywilne? nie mają oni nic wspólnego ani z ślubami kościelnemi ani cywilnemi. Duchowieństwo powinno raczej starać się w Rzymie o zniesienie celibatu. Młodszy hr. Szapary Władysław wygłosił klerykalną mowę. Hr. Aleksander Karolyi zarzucał rządowi, że swoją polityką kościelną odwodzi lud od aspiracyj narodowościowych.

Dalszy ciąg dyskusyi w poniedziałek.

Mowa Władysława Szaparego zrobiła takie wrażenie, jak gdyby Kościół wyzwał państwo do walki i kulturkampfu. Z odpowiedzią przygotowują się liberały i radykały.

W pruskiej Izbie posłów wniósł, jak wiadomo, i uzasadniał p. Czarliński następującą rezolucyę Koła polskiego: „Uprasza się królewski rząd o przedłożenie sejmowi jak najrychlej, o ile możności jeszcze w bieżącej sesyi — projektu ustawy celem zniesienia ustawy o kolonizacyi niemieckiej dla Prus Zachodnich i Poznańskiego z 26. kwietnia 1886".

Minister Heyden oświadczył, że ustawa kolonizacyjna przyczynia się do ekonomicznego rozwoju dzielnic polskich, a Polacy mogą również korzystać z tej ustawy, która nie ma charakteru politycznego. Jest rzeczą ze wszech miar pocieszającą, iż z ustawy spływają na Poznańskie i Prusy Zachodnie dobrodziejstwa ekonomiczne. Rządowi idzie jedynie o ograniczenie Polaków na dotychczasową ich sferą, a w tem przecież niepodobna dopatrywać się nieprzyjaźni dla ludności polskiej. Ustawa kolonizacyjna zresztą nie dozbawia Polaków żadnego z przysługujących im praw.

Narodowcy liberalni i wolno-konserwatyści wystąpili namiętnie, konserwatyści mniej namiętnie przeciw wnioskowi polskiemu Minister prezydent Eulenburg przyznał, że ustawa kolonizacyjna ma stronę polityczną. Komisarz rządowy Wilmowski bronił komisyi kolonizacyjnej od zarzutu, jakoby bezwzględnie postępowała. Po stronie p. Czarlińskiego gorąco przemawiali wolnomyślni i centrum. Ostatecznie jednak, jak już wiadomo, wniosek Czarlińskiego został odrzucony. Za wnioskiem głosowali Polacy, centrum i wolnomyślni. Izba uchwaliła następnie budżet komisyi kolonizacyjnej.

Pewien dyrektor szkoły ludowej w Prusach Zachodnich, traktował dzieci polskie przezwiskami obelżywemi. Prezes Koła polskiego p. Leon Czarliński, odniósł się w tej sprawie do ministra z zażaleniem. Rezultatem tego było, że dyrektor Spohn wytoczył proces p. Czarlińskiemu. Po przesłuchaniu wielu uczniów jako świadków, którzy zeznali, że p. dyrektor przezywał uczniów rozmawiających po polsku *Hunde*, *Bestien*, *Polacken* itd., i że raz gdy pewien chłopiec nie umiał lekcyi, wyciągnął z kieszeni bat i wybił nim tego chłopca, powiadając przytem, że szkoda, iż bat nie ma kuli ołowianej, bo wtedy byłby to knut rosyjski, jakiego potrzeba na Polaków, sąd ławniczy uwolnił p. Czarlińskiego.

Słychać, iż rząd niemiecki ukończył w ostatnich dniach pomyślnie układy z księciem Kumberlandzkim w sprawie spuścizny majątkowej hanowerskiego domu królewskiego.

Sułtan nadał kanclerzowi niemieckiemu Capriviemu gwiazdę orderu Osmanie w brylantach.

Rajchstag niemiecki odrzucił kredyt 12,500.000 marek na budowę nowego pancernika.

Komisya wojskowa rajchstagu zajmowała się obradami nad podniesieniem stopy pokojowej pułków. W ciągu obrad oświadczył kanclerz Caprivi, że nie można z góry powiedzieć, że wojna z Rosyą toczyć się będzie na wiosnę lub w lecie, gdyż dyplomacya nie jest w stanie zapobiedz temu, aby wojna w zimie nie wybuchła. Zresztą Moltke był zdania, że w zimie można było bardzo korzystnie prowadzić kampanię przeciw Rosyi, gdyż bagna pińskie, znajdujące się w Polsce, są wtedy zamarznięte.

Jak słychać, toczą się jeszcze w dalszym ciągu rokowania między Watykanem a rządem francuskim o obsadzenie osieroconego przez śmierć kardynała Lavigerie arcybiskupstwa kartagińskiego. Watykan żąda, aby rząd francuski zobowiązał się do płacenia stałej dotacyi przyszłemu arcybiskupowi. Jeśli żądania tego nie przyjmą w Paryżu, natenczas prawdopodobnie zostanie powołany któryś z włoskich prałatów na stolicę arcybiskupią.

Do przewódzcy katolickiej, partyi p. Chesnelong, który był prezydentem „Union de la France chretienne" i z powodu rozwiązania tego stowarzyszenia na życzenie papieża wycofał się z życia politycznego, wystosował papież przyjazne pismo, wzywające go, aby znowu wystąpił na widownię publiczną, jako przedstawiciel religijnych interesów we Francyi.

Półurzędowa *Agence Roumaine* oświadcza, że doniesienia dzienników o rzekomych nieporozumieniach między rządem a jedną z frakcyj stronnictwa rządowego w parlamencie, są bezpodstawne, a najlepszym tego dowodem jest przedwczorajsze głosowanie w Izbie nad ustawą, dotyczącą duchowieństwa parafialnego, która to ustawa przyjętą została większością ¾ części głosów.

Paryski *Matin* ogłasza rzekomą rozmowę jednego ze swoich współpracowników z następcą tronu czarnogórskiego, ks. Danilą. Książę między innemi miał powiedzieć, iż car oświadczył mu, że przymierza tego rodzaju, jak istniejące

pomiędzy Rosyą a Francyą, nie potrzebują pisemnych dokumentów, ponieważ zapisane są w sercach i utwierdzone wspólnością interesów. Ks. Daniło wyraził jakoby przy tej sposobności pełną czci sympatyę swoją dla cesarza Franciszka Józefa, zarazem jednak uskarżał się na oszczerstwa, miotane na niego przez prasę austro-węgierską.

Z Belgradu donoszą: Prezes ministrów serbskich zawiadomił królowę Natalię, iż w najbliższym czasie nastąpi uchylenie prawnych przeszkód, stojących w drodze powrotowi królowej do Serbii.

Wiadomość, jakoby prezes ministrów Awakumowicz był desygnowanym na trzeciego rejenta, polega tylko na kombinacyi. Rejencya i rząd zajmować się będą kwestyą uzupełnienia rejencyi dopiero po zebraniu się skupczyny.

Liberalny burmistrz z Grabowac, Aksentiewić został wczoraj zamordowany. Aresztowano kilka podejrzanych o ten czyn radykałów.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Sofii, iż ślub księcia bułgarskiego odbędzie się w kwietniu; data jednak (10 kwiecień), przytoczona przez zagraniczne dzienniki, nie jest trafną.

Agence de Constantinople zaprzecza wiadomości, jakoby sułtan wysłał był do ks. Ferdynanda gratulacyę z powodu zaręczyn.

Rada państwa.

Telegramy *Gaz. Nar.*

Wiedeń dnia 9. marca. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów omawiał Wurmbrand dopuszczalne granice udziału państwa, krajów i kapitału prywatnego w budowie kolei, oraz szczegółowo zastanawia się nad programem styryjskich kolei. Chodzi tu o 15 milionów zł., z której to sumy państwo pokrywa 2 i pół, interesanci 2 i pół, kraj 10 milionów zł. Mowca poleca prace około cywilizacyjnego postępu i rozwoju.

Następnie zabrał głos prezydent kolei państwowych Biliński, który wskazywał, iż zarząd kolei państwowych porusza się w ramach statutu organizacyjnego. Mowca wobec uwagi Kaizla, że niezadowolenie posłów polskich z gospodarki na kolejach państwowych ustało od chwili powołania mowcy na stanowisko prezydenta tychże kolei, ponieważ mowca będzie dalej prowadził decentralizacyę, oświadcza, iż Koło polskie jest przekonane i mowca posiada tyle lojalności, aby bardzo dokładnie stosował się do organizacyi sankcyonowanej przez cesarza, że nie będzie dążył do uszczuplania własnego urzędu. Mowca oświadcza, że dalsze prowadzenie akcyi decentralizacyjnej uważa obecnie za bezskuteczne i niepotrzebne, ponieważ praktyka pouczyła go, iż dalsza decentralizacya jest pustem hasłem i mogłaby polegać tylko na częściowem przekazywaniu czynności zarządu centralnego krajowym dyrektorom ruchu. Dyrekcye ruchu jednak są przeciążone; posiadają one nadto wyłączne prawo przyjmowania urzędników, tak, że decydują o przyszłości kolei państwowych.

Mowca podnosi w dalszym ciągu, że dalsza decentralizacya zarządu kolei jest niemożliwa; do jej wykończenia wystarcza w zupełności zakres działania przepisany statutem. Co do języka urzędowego ustanawia wszędzie statut język niemiecki i tylko w Galicyi, z wyjątkiem korespondencyj z władzami wojskowemi, dozwolone jest używanie języka polskiego. Z dniem 1 kwietnia zamierzona jest zmiana organizacyi ruchu na Bukowinie, skutkiem czego zakres działania tamecznej inspekcyi ruchu zostanie rozszerzony. — Mowca wykazuje, że jest ogółem 27.746 urzędników kolei państwowych. Na pensye urzędników wstawiono w tym roku 1,050.000 zł. więcej, co stoi w związku z nowemi nominacyami. Utworzonych ma być 561 nowych posad w dziewiątej, 242 w ósmej i 147 w siódmej klasie rangi. Doktorowie prawa i dyplomowani technicy otrzymują 700 zł. adjutum i przy awansowaniu będą bardziej uwzględniani. Mowca wspomina o znakomitej działalności urzędowej swego poprzednika, powołuje się na swoje uwagi, wypowiedziane o reformie taryfowej przy objęciu urzędowania i zaznacza konieczność ustanowienia takich granic taryfowych, w obrębie których możliweby było indywidualizowanie, potrzebne dla popierania pewnych gałęzi przemysłowych. Mowca odpiera zarzut zbyt małych dochodów eksploatacyi i oświadcza, że robiono oszczędności nie na płacach urzędników, lecz na materyale i oszczędzono w ten sposób np. na węglach 95.000 zł. Mowca będzie zawsze usiłował kierować w ten sposób oszczędnościami, aby służyć interesom gospodarczym całego państwa. Mowca uważa, jako cel swojej działalności, spokojny rozwój administracyi jemu powierzonej i umożliwienie urzędnikom spokojnego wykonywania trudnych obowiązków. (Żywe oklaski.)

Mowa Bilińskiego zyskała poklask ogólny. Szczególnie przyjemnie uderzyło wszystkich, że prez. Biliński przez tak krótki czas swego urzędowania potrafił tak dokładnie poznajomić się z wszystkiemi gałęziami zarządu kolejowego.

Następnie przemawiali jeszcze Fanderlik, Steinwender, Bazzanello, Obernsdorfer, Bianchini i Popper, przedstawiając życzenia swych wyborców co do kolei.

Dep. Popper domagał się utworzenia dyrekcyi ruchu w Czerniowcach.

Po przemówieniu kilku jeszcze posłów dyskusyę zamknięto, a jeneralnymi mowcami wybrano Siegmunda i Jaxa.

Adamek żądał, aby po uchwaleniu budżetu ministerstwa handlu postawiono na porządku dziennym regulacyę przemysłu budowlanego. Wniosek odrzucono.

Następne posiedzenie dziś.

Wiedeń dnia 9. marca. Zamierzono skończyć rozprawy budżetowe w tym tygodniu; w razie potrzeby będą naznaczone posiedzenia nocne.

Wiedeń d. 9. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów przedłożył hr. Taaffe do zatwierdzenia traktat, zawarty z Szwajcaryą w sprawie regulacyi Renu.

Następnie przemawiali Siegmund i Jaxa.

Po nich zabrał głos referent Russ i omawia z wielkiemi pochwałami działalność Bilińskiego.

Wiedeń d. 9. marca. Klub młodoczeski postanowił głosować przeciwko ogłoszeniu komisyi podatkowej za nieustającą;

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 9. marca. Dowiaduję się z wiarygodnego źródła, że traktat handlowy z Rumunią jest już postanowiony i w najbliższym czasie podpisanym zostanie. Poseł hr. Gołuchowski przybył tu dziś w tej sprawie.

Wiedeń d. 9. marca. Doniesienia, jakoby ambasador Łobanow odjechał do Petersburga skutkiem powołania go przez cara, są nieprawdziwe. Łobanow co roku spędza Wielkanoc w Rosyi.

Bukareszt 9. marca. W Izbie deputowanych, minister spraw zewnętrznych odpowiadając na interpelacyę dep. Flevy co do ogólnej polityki rządu, odparł wśród oklasków Izby zarzuty tego deputowanego wymierzone przeciw rządowi a pośrednio przeciw samemu królowi, z powodu przemówień tegoż podczas uroczystości zaślubin następcy tronu w Sigmaringen. Przemówienia te, zdaniem mowcy, przeniknione były na wskróś duchem patryotycznym. Dzieci następcy tronu z pewnością otrzymają chrzest prawosławny. — Członkowie liberalnej opozycyi oświadczyli po mowie ministra, że dep. Flava nie przemawiał w ich imieniu.

Berlin d. 9. marca. *Nord. Allg. Ztg.* donosi: Z powodu ogromnych strat, jakie poniosło całe życie ekonomiczne Niemiec i innych krajów, wskutek ograniczeń ruchu, jakie przy wybuchu cholery w zeszłym roku zaprowadzono, będą na konferencyi drezdeńskiej ściśle wytoczone granice, poza które ograniczeń w ruchu osób i towarów rozciągać nie wolno.

Paryż d. 9. marca. Ponieważ między Hiszpanią a Niemcami, Austryą i Włochami toczą się rokowania względem traktatu handlowego, odniósł się rząd francuski do Madrytu, czyby Hiszpania nie zechciała takichże samych ustępstw poczynić Francyi. Rząd hiszpański odpowiedział, że może to uczynić tylko w formie traktatu na podstawie równomiernych ustępstw.

Paryż d. 9. marca. *Figaro* pisze, że jeśli toczący się właśnie drugi proces panamski, którego z dostojników francuskich nie skompromituje, to eskadra rosyjska w lipcu lub sierpniu zawinie pod komendą adm. Kaznakowa do Hawru, dokąd też w. ks. Aleksy przybędzie. A może nawet, aby okazać Francyi szczególny dowód życzliwości rosyjskiej, w. ks. Aleksy wprost z tą eskadrą przybędzie.

Rzym d. 9. marca. W Watykanie najkategoryczniej zaprzeczają, jakoby nowa akcya episkopatu węgierskiego przeciw rządowemu programowi kościelno-politycznemu, spowodowana była presyą ze strony [redacted] stolskiej.

Cesarz niemiecki urzę[redacted] domił papieża, że mu d. 20. kwietnia wraz z żoną swoją złoży wizytę, tj. w dzień lub dwa dni po przybyciu swojem do Rzymu. Wizyta ta odbędzie się z całą wystawnością urzędową.

Rzym d. 9. marca. Zaprzeszłej nocy znowu podłożono dwie bomby. Jedną koło drzwi mieszkania ministra spraw zagr., Brina, którą wczas spostrzeżono. Aresztowano kilka osób.

Komisya budżetowa Izby posłów oświadczyła się za sprawieniem conajmniej 400.000 nowych karabinów rocznie; minister wojny wniesie przeto projekt ustawy względem przyspieszenia wyrobu karabinów.

Bruksela d. 9. marca. Król przyjmował przewodniczącego komitetu dla referendum ludowego i oświadczył, że jest stanowczym zwolennikiem zasad liberalnych. Kiedy w orędziu królewskim zalecił obowiązek osobistej służby wojskowej, nie znalazła się w ówczesnej Izbie większość dla tego wniosku; dziś zaś do rozstrzygnięcia najważniejszych kwestyj potrzeba aż większości dwóch trzecich głosów Izby. Król może doradzać wszystkim tylko cierpliwości.

Bruksela d. 9. marca. Senatorowie liberalni i postępowi wnieśli co do reformy wyborczej projekt kompromisowy, który może przez wszystkie stronnictwa przyjęty zostanie.

Cetynia d. 9. marca. Pięciu młodych Czarnogórców wyjechało do Konstantynopola, gdzie wstąpią do liceum sułtańskiego. Sułtan nadał im stypendya po 300 piastrów (30 zł.) miesięcznie.

Madryt d. 9. marca. Znany dotychczas rezultat wyborów jest następujący: wybrano 280 posłów stronnictwa ministeryalnego, 73 konserwatystów, 26 republikanów i 27 innych odcieni.

Dział ekonomiczny.

— **Galicyjska 4 prc. pożyczka krajowa w Niemczech.** Z niemieckich miejsc subskrypcyjnych na 4 prc. gal. poż. kraj. dochodzą wiadomości o żywem zajęciu, jakie budzi ta pożyczka w Niemczech. Okoliczność, że przy sposobności konwersyi renty marcowej, nie ustanowiono w Niemczech żadnych miejsc zamiany, spowodowała tamże jak wiadomo znaczne realizacye tychże efektów. Skutkiem tego zasób papierów austryackich w Niemczech znacznie się zmniejszył; rozumie się przeto samo przez się iż wobec położenia targu pieniężnego pożądanem jest obecnie, zasób ten uzupełnić. I w istocie emisya gal. 4 prc. pożyczki krajowej najlepszą ku temu podaje sposobność. Pominąwszy bowiem jakość tej pożyczki, jako papieru podlegającego amortyzacyi, jest takowa o 2 i pół prc. tańszą, aniżeli austr. renta koronowa i stanowi dziś z tego powodu najtańszy papier lokacyjny. Wydział krajowy Galicyi zobowiązał się poczynić starania, aby pożyczka ta notowaną była nie tylko w kraju, lecz także na giełdach w Berlinie, Frankfurcie n. M. i Hamburgu.

— **Niewypłacalność.** Wiedeński „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Stanisława Piona w Rzeszowie.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 9 marca. (Z giełdy handlowej).

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 500 zł. m. k. 219·— do 222·—. Kolej Lwow.-Czern.-Jassko po 200 zł. w. a. 259.— do 262·—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 55·— do —.—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. — do 215.—.

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 41 lat. 100·70 do 101·40. 5% z 10% prem. 109.70 do —.—, 4½% los. w 50 lat. 100·— do 100·70. Banku krajowego 4½% los w 51 lat 100·60 do 101·30. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% 98·30 do 99·—, 4% los w 41½ lat 96·20 do —.—, 4½% los w 52 l. 101·10 do 101·80, 4% los. w 56 latach 96·— do —.—.

Listy dłużne na 100 zł. Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. —.— do —.—. Ogólnego rolniczo-kredyt. Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likw. 6% los w 15 latach 50.—. do —.—.

Obligi za 100 zł.: Indemnizacyjne galic. 5% m. k. 105·— do —.—. Galic. funduszu propinacyjnego 4%. 96·80 do 97.50. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102·— do —.—. Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em. —·— do —·—, 5% II. em. 101·80 do 102.50. Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a. 104·50 do —.—, z roku 1883 4½% 100·50 do 101·20, 4% 95·60 do 96·30.

Losy: Losy miasta Krakowa 24.— do 25.50 Losy miasta Stanisławowa 33·— do —.—.

Waluty: Dukat cesarski 5.63 do 5.73. Napoleondor 9.60 do 9.70. Półimperyał rosyjski 9.70 do —.—. Rubel rosyjski srebrny 1.27 do 1.31. Rubel rosyjski papierowy 1.26·1 do 1.28 100 marek niemieckich 59·10 do 59·60.

Kraków d. 8. marca.

Akcye za sztukę: (oprócz kup. bież.): Banku gal. hypot. 346·—, „kolei Karola Ludwika 218·50 do 220·50, kolei lwowsko-czerniow. 257·50 do 260·—.

Listy zastawne: 6 pr. Zakładu kred. ziemsk. w Krakowie w likw. 100.50 do 101.50, 4½ proc. galic. Banku krajowego 100·— do 101·—, 5 proc. Tow. kred. ziemsk. Królestwa Polskiego 101·50 — 102·50.

Losy: Miasta Krakowa 23·50 do 25·50, m. Stanisławowa —·— do —·—, Bazylika 7·80 do 8.40.

Obligacye (za 100 złr. im. wart. prócz kup. bież.): 5 prc. gal. indemnizacyjne 105· do —·—. 4 prc. gal. propinacyjne 97·— 97·90, 5 prc komun. gal. Banku krajowego II. em. 101—101·85, 4 prc. pożyczki gal. kraj. 96·—, 4½ prc. tejże 99·75, 6 prc. tejże 103·50, 4 prc. listy likwidacyjne Król. Pol 98·50—99·50.

Waluty: Ruble papierowe za 100 127·00 do 128·50, Rubel srebrny obrączkowy 1.20 do 1.28. 20-frankówka ważna 9.55 do 9.65.

Wiedeń d. 9. marca (*telegrafowane*).

Renty: wspólna papierowa 98·90, srebrna 98·95, austr. koronowa 96·90, złota 117·45, węg. koron. 95·20, złota 115·80.

Akcye przedsiębiorstw transportowych: Kolei Karola Ludw. 219·75, Czerniowieckiej 259·50 Północnej 293·—, Państwowej 308·60 Północno-zachod. 243·—, Węg. półn.-wschod. 206.00. Południowej (Lombardy) 106·75, arc. Albrechta (za 200) 96·—, Bukowińskich kolei lokalnych (za 200) 162·—, Kołomyjskich (za 200) —·—

Akcye banków: austr. węgiersk. na 600 zł. 990·— anglo-austr. 158·75, Länderbanku 241·80, Unionbanku 256·25, bukow. Zakład kredyt. ziem. za 200 zł. 128·— czesk. Banku eskont. za 200 zł. 535, galic. Banku hypot. za 200 zł. 355, galic. baku dla handlu i przemysłu za 200 —·—, chorw.-słow. Banku kraj. hypot. 121·— Ziwnostenska banka 112·—. Kredyty austr. 340·75. Kredyty węg. 402·75.

Pożyczki publiczne: Gal. obligi indem. 105.— Gal. propinacyjne 96.50. bukow. propin. 104.— buk indemn. 105·50. 4½ pr. gal kraj. z r. 188[illegible] i 84 101·—; z r. 1891 96·—.

Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hypot. 11[illegible]·—, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102·—, Gal. Tow. kred. ziem. 98·50, 4½ pr. Banku krajowego 100·40, bukow. Zakład. kred. ziem. 101, bukow. kasy oszczędn. 102·—.

Losy: austr Czerw. krzyża 18·50, węg. Czerw krzyża 13·—, Bazyliki 7·90, Krakowskie 25·— Stanisławowskie 35·—.

Waluty: Ruble papier. 127·50 20-markówki 19·5, 20-frankówki 9·65, sovereings 12·9, tureckie liry złoto 10·8½, 100 markówki 59·25, włoskie 100 lirówki 46·40.

Z rynków towarowych

Zboże i produkty rolne.

Lwów 9. marca. Bank roln. notuje za 100 kilogr. loco Lwów: Pszenica gotowa 7.30 do 7.70. Żyto gotowe 5.90 do 6.5 Owies obroczny 5.2[illegible] do 5.6. Jęczmień 4.70 do 5.50. Rzepak 10.5[illegible] do 1[illegible]·— Groch 6.— do 9.—. Wyka 4.50 do 5.25. Bobik 5.— do 5.50. Hreczka 7.— do 7.60. Kukurudza stara 5·50 do 5.85, nowa 4.80 do 5.15. Chmiel za 56 kilo 65.— do 85.—. Koniczyna czerwona 60·— do 75·—, biała 65.— do 80.— szwedzka 65.— do 80.—.

Spirytus za 10 000 lt. pret. złr. loco stacye kolei 11·—11·25.

Usposobienie lepsze co do pszenicy i owsa trwałe, na rzepak lnianke popyt wzmaga się, z innych produktów tylko celniejsze gatunki do siewu poszukiwane,

Wiedeń 9. marca.

Pszenica na jesień 7·72 do 7·68, na wiosnę 7.51 do 7.52, na maj-czerwiec 7.45 do 7.46. Żyto na jesień 6·65 do 6·68, na maj-czerwiec 6·56 do 6.57. Kukurudza na maj-czerwiec 5·02 do 5·03. Owies na wiosnę 5·96 do 5.97. Rzepak na styczeń-luty 12·90 do 13·00, nowy rzepak 12·45 do 12.55. Kalarepa na sierpień i luty loco Wiedeń —.— do —.—, na sierpień i wrzesień —.— do —.—.

Bydło.

Wiedeń 9. marca. (Oryg. sprawozd.) Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 904, węgierskich 1785 niemieckich 1753, razem 4442 sztuk. Galicyjskie płacono 52—55 złr., osobliwe 58—63 złr., węgierskie 51—58 złr., osobliwe 60—64·5 złr., niemieckie 53—63 złr. za 100 kilo mięsa.

Nierogacizna.

Wiedeń 9. marca. [Oryg. spraw.] Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1400 sztuk, płacono 37 do 38 zł., 40 do 43 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Stan powietrza. W ubiegłej dobie mieliśmy kilkakrotnie śnieg i zamieć.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 760 mm.

Prognoza na dobę dnia 10. marca rb. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku północy, co do siły mierny (3), — średnia temperatura doby obniży się do 6°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 90%. Opad śnieg nieznaczny.

Jutro, dnia 10. marca. Św. Scholastyki. — Św. Ihnatya.

Nadesłane.

W kasynie wojskowym nastąpi zmiana programu:

12. b. m. w dzień św. Józefa nadprogramowa zabawa z tańcami (karty zaproszeń mają ważność).

24. b. m. zamiast koncertu, zebranie towarzyskie ze współudziałem muzyki wojskowej.

Zakład fotograficzny
artysty malarza
L. KOEHLERA
we Lwowie pl. Maryacki (wejście od ul Krętej).
Zdjęcia i powiększenia.

ROZKŁAD POCIĄGÓW

obowiązujący od 1 maja 1893.
(Czas lwowski).

Odchodzą

	Kurzer		Osobowy			Mięszany
Krakowa	3·07	10·[illegible]	5·26	11·01	7·56	—
Powoł. z Podz.	3·[illegible]	—	10·02	10·52	—	—
(z gł. dworca	2·55	—	9·41	0·25	—	—
Czerniowiec	6·36	—	9·56	3·[illegible]	10·56	—
Stryja	—	—	6·[illegible]	10·21	7·11	—
Przemyśla	—	—	[illegible]	—	—	—
Chyrowa	—	—	—	—	—	7·36
Zimnej Wody	—	—	[illegible]	—	—	—

Przychodzą

Krakowa	[illegible]·01	2·50	9·01	6·[illegible]	9·22	—
Podw. z Podz.	—	2·45	9·17	6·55	—	—
(na gł. dw.)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Czerniowiec	10·0[illegible]	—	7·56	1·42	7·06	—
Stryja	—	—	1·41	9·16	2·35	—
Przemyśla	—	—	4·48	—	—	—
Chyrowa	—	—	—	—	—	8·32

Cyfry tłuste w liczbach minuty podkreślone są czarną linijką, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczorem do godz. 5 minut 59 rano.

Czas lwowski różni się o minut 35 od średnio-europejskiego, mianowicie: gdy zegar środkowo-europejski (kolejowy) wskazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godz. 12 minut 35.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

„MARJÓWKA“ Zakład wodoleczniczy obok Lwowa. Emil Bertemilian Brajer, właściciel. Dr. Wiktor Legeżyński, lekarz kierujący. Wszelkich informacyj udziela Zarząd tegoż zakładu. 482

DYAMENTY do rznięcia szkła, sztuka złr. 2·, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). 493

POSZUKUJE SUBJEKTA handel płócien, bielizny, koronek, galanteryi i robót kobiecych Marjana Zygmuntowicza z dniem 1. maja dla Kołomyi Ubiegający się o tą posadę zechcą przesłać odpisy świadectw pod adresem: Marjan Zygmuntowicz Radewce (Bukowina). 499

PANIENKA, sierota bez ojca i matki, a córka urzędnika, licząca lat 20, mająca przyzwoite wychowanie, skromna, sumienna i moralna, władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje miejsca jako bona do nadzoru dzieci, lub do obsługi i towarzystwa starszej osoby. Bliższa wiadomość pod adresem: X. poste restante Sambor. 495

DO NABYCIA KAMIENICA we Lwowie w Rynku położona. Bliższa wiadomość u Wielm. adwokata Dr. Krzyżanowskiego, ulica Jagiellońska l. 7. 486

BIURO WYWIADOWCZE Stanisława Satały, ulica Sykstuska 6, poleca rządców ekonomicznych, leśniczych, egzaminowanych ogrodników, gerzelników, bony, panny służące i sługi wszelkiego rodzaju.

KORESPONDENCYA PRYWATNA. — Najdroższy Gwoździku! List odebrałam. Kocham Cię nad życie, bo Ty mi tylko zostałeś na świecie. Ile przeszłam od tej strasznej wiadomości, Bóg tylko jest świadkiem. Wiesz, że i ze łzami ukrywać się muszę. Każdy dzień, każda godzina minioną przeszłość mi przypomina. Biedna Lan., czy wiesz przez kogo? przez tego szatana. Boję, że ja byłam tego powodem. Gdybyś Ty był tutaj, pewnie do tego by nigdy nie przyszło. Zazdrość zabiła. Siedząc całemi dniami sama, gdzie ból serce rozrywa, pojmujesz co się ze mną dzieje. Proś Boga bym się prędko połączyła. Bądź bardzo ostrożnym z M... Mój jedyny żegnam Cię! Pisz wiele i prędko do swej *Niezapominajki.* 496

NIEZAPOMINAJKE zapewnim o bezwarunkowej mojej dyskrecyi. 497

LUNA prosi o list, niedziela, koniecznie, pod zwykłym adresem. Nic tu nie zaszło, coby mogło zmianę spowodować.

Wysoką prowizyę
ewentualnie **stałą płacę** dajemy agentom odsprzedaży prawnie dozwolonych losów na rozpłatę ratami. Hauptstädtische Wechselstuben Gesellschaft Adler & Co. Budapest. 6184

SIROP du Dr FORGET
Irrytacye Piersiowe
KASZLE FLEGMY BEZESNOŚĆ
Paryż, 28, ul: Bergere
we Lwowie waptchach PP.
Mikvlascha, Wewiorskiego: Ruckera

Uwagi godne!

Netto		franco złr.
4½ kilo	Bryndzy celnej	3·60 do 3·80
4½ „	Daktoli celnych	3·30 do 3·50
4½ „	„ marocco	6·—
4 8/10 „	Fig sułtańskich	3·40
4 8/10 „	„ wiankowych	1·75
4 8/10 „	Kawy Ceylon wybornej	10·50
4 8/10 „	„ celnej	9·50
Brto. 5 kilo	Karafiołów	1·70 do 1·90
4 8/10 kilo	Migdałów słodkich I.	6·75
4 8/10 „	„ II.	5·50
4½ „	Miodu najcelniejszego	3·60
4½ „	„ celnego	2·90
4½ „	Powideł wybornych	2·— do 2·40
4½ „	Bto. 5 kilo Pomarańcz lub cytryn	1·70 do [illegible]
4 8/10 kilo	Rodzynków sułt.	3·— do 3·60
4 8/10 „	Smalcu świeżego	4·— do 4·5
4 8/10 „	Słoniny solonej	3·60 do 3·7
4 8/10 „	„ wędz. lub papr.	3·80 do 4·—
4 8/10 „	Śliwek suszonych I.	2·20 do 2·50

Cenniki wysyłam franco.

Tomasz Gurowicz
Budapeszt 4274
VII., Kiraly utoza 31.
Od 1. sierpnia przeprowadzam swój eksport do własnego domu.

SYNAPIZMY RIGOLLOT
Musztarda w Arkuszach
Środek dogodny, pewny, silnie odprowadzający na zewnątrz
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU
Dla uniknienia fałszerstw wymagać własnoręczny podpis F. Rigollot koloru czerwonego na każdem pudełku i na arkuszach.
Znajduje się we wszystkich aptekach.
SKŁAD GŁÓWNY: w Paryżu, 34, Avenue Victoria.
4267

Oryginalne
prof. dr. Jägera wyroby
na cenach fabrycznych
z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia, łatwo się przeziębiających.
Koszule | dla kobiet, mężczyzn i dzieci
Kaftaniki
Kalesony i majtki
Skarpetki i pończochy
Ogrzewacze na żołądek
Kamasze
Pończochy myśliwskie ze stopami i bez.
Kamizelki męskie włóczkowe z rękawami
Staniki włóczkowe do noszenia po sukni z rękawami i bez.
Spodnice włóczkowe.
Poleca 4214
handel płócien i bielizny
JANA RIEDLA
we Lwowie.

Prośba o pomoc.
Jan Nałęcz Moszyński, starzec 80-letni, od roku ciężko chory, były właściciel realności i b. rządca dóbr ziemskich, zamieszkały w Zamarstynowie pod Lwowem Nr. 66, zmuszony ostateczną nędzą udaje się do miłosierdzia publicznego. Łaskawe datki przyjmuje dla niego p. Alfred Motykiewicz, sztabsznik miejski w ekspedycie Magistratu lwowskiego. 4314

Zarząd dóbr Czudec
w oborze zarodowej ma 4296
buhajki
różnego wieku, czystej krwi holenderskiej
do sprzedania.
Stacya kolei w miejscu.

SZTOKFISZ
suszony kilo po 90 ct.
moczony „ „ 40 „
Śledzie marynowane duńskie, pięciokilowa puszka, około 30 sztuk złr. 3·50
„ opiekane i marynowane „ 3·50
„ zwijane i z cebulką, fask. „ 2·—
Moskalики w pikłach. faseczka „ 1·80
Cabliau w zalcu 5-kilowa puszka „ 4·
Salata z ryb 1-kilowa „ „ 1·—
Śledzie w aspiku, 1 kl. „ „ 1·—
„ w duńskim sosie 1 kl. „ „ 1·20
Łosoś z Kalioforni ½ kl „ „ 1·50
Omary królewskie ½ kl. „ „ 1·50
Tonina w oliwie ½ kl. „ „ 1·80
Anchovis bez ości ¼ kl. „ „ —·60
Sardynki francuskie w liwie po ct. 25, 35, 45, 65, 80 i zł. 1·50 puszka.
Śledzie holenderskie słone, para „ —·18
Łososio-śledzie wędzone, sztuka „ —·[illegible]
Biklingi wędzone, niesolone „ „ —·08
Sprotki kielskie „ „ —·02
Kalafiory włoskie, kilo „ —·60
Fasolka suszona, młoda zielona kilo „ 2·40
Julienne, suszone jarzynki do zup „ 2·40
Bryndza, różnorodno sery, masło deserowe
poleca handel 4237
St. Markiewicza
we Lwowie, Rynek l. 42.

Szprycowanie Matico
PP. GRIMAULT i Ka, w Paryżu
Skuteczność niezawodna w leczeniu rzeżączek bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubeba w płynie.
W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.
We Lwowie w aptekach pp.: Mikolasza, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 4·6

Konkurs
na posadę 430
lekarza miejskiego
w Gołogórach.
Płaca roczna tylko dla lekarza wszech nauk lekarskich wynosi złr. 400. Podania należycie udokumentowane należy wnosić do 6. kwietnia 1893 na ręce podpisanego naczelnika gminy.
Gołogóry, dnia 3. marca 1893.
Michał Sidorowicz.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej 4148
EMIL WEINER
Wien I., Salzthorgasse 4

Państwo Jastrząbka stara
pod Czarną 4304
rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją
Sadzonki i nasiona leśne
starannie opakowane
Nasiona świerka za funt (½ klg) 1 złr.
Sadzonki:
Sosna 1 i 2-letnia silna po 45 ct. i 90 ct.
Świerk 2-letni silny po 80 ct.
Olszyna 2-letnia silna po złr. 1·80
za 1000 sztuk.

HALLADAY'a
nieulegające burzom 4317
Wietrzne motory
do dostarczania wody.
Dostawa wszelkich pomp i urządzeń wodociągowych.
Józef Friedlaender,
Wien, 2. Bezirk, Am Tabor Nr. 13.

OKRUCHY HERBACIANE
Piękny liść z najszlachetniejszych gatunków wysyłam za zaliczką:
1. gatunek złr. 3·20 } za kilogram franco
2. gatunek złr. 2·— } z opakowaniem
A. M. MANDL
4039 Thee & Rum-Importeur, Brünn.

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest
Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY
dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **złr. 1·50** za dzbanuszek.
Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÈME**, doza **60 ct.**, i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę **ct. 60 i 35.**
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfr. Blumenthala i w droguerji A. Haas. 4272

OGŁOSZENIE

w sprawie konwersyi długu indemnizacyjnego

Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielk. Ks. Krakowskiego.

Na podstawie ustawy krajowej z dnia 6 grudnia 1892 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 84 przystępuje Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem do konwersyi długu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego i ogłasza niniejszem, że uchwałą z dnia dzisiejszego wypowiada wszystkie dotychczas niewylosowane obligacye funduszów indemnizacyjnych na dzień 1. maja 1893 z dniem powyższym, w którym także ich dalsze oprocentowanie ustaje, uznaje je za płatne.

Galicyjska kasa krajowa we Lwowie wypłacać będzie od dnia 1. maja 1893 kwotę stu pięciu (105) złr. w. a. (210 koron) za 100 złr. m. k. nominalnej wartości za wszystkie przedłożone jej obligacye indemnizacyjne, zaopatrzone w bieżące kupony, o ile właściciele tych obligacyj nie zamienią ich na obligacye **nowej cztero-procentowej, wolnej od podatku i od wszelkich strąceń pożyczki krajowej**, przeznaczonej wyłącznie na skonwertowanie względnie spłacenie długu indemnizacyjnego, albo nie zgłoszą ich do zamiany.

Obligacye nowej pożyczki krajowej mogą być użyte w myśl powołanej na wstępie ustawy państwowej do fruktyfikacyi wszelkich majątków fundacyjnych, majątków zakładów zostających pod publicznym nadzorem, dalej kapitałów pupilarnych, fideikomisowych, depozytowych i po kursie giełdowym, jednakże nie wyżej nominalnej wartości do lokowania kaucyi służbowych i innych.

Bliższe warunki zamiany obligacyj indemnizacyjnych na obligacye nowej czteroprocentowej wolnej od podatku i od wszelkich strąceń pożyczki, ogłoszone zostaną w prospektach wydanych przez konsorcyum, któremu pożyczka do sfinansowania oddaną została.

Wydział krajowy zwraca uwagę wszystkich właścicieli winkulowanych obligacyj indemnizacyjnych, że w własnym swoim interesie powinni się jak najwcześniej postarać u kompetentnych władz o zezwolenie na dewinkulacyę tak, żeby obligacye te mogły być wcześnie na obligacye nowej pożyczki krajowej zamienione, albo też z dniem 1. maja 1893 zrealizowane.

Z Rady Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem

we Lwowie, dnia 30. stycznia 1893.

Marszałek krajowy:
Eustachy książę Sanguszko w. r.

Członek Wydziału krajowego: *Antoni Jaxa Chamiec* w. r.

Członek Wydziału krajowego: *Tadeusz Romanowicz* w. r.

PROSPEKT.

Emisya 4% wolnej od podatku i od wszelkich potrąceń

na skonwertowanie galicyjskiego długu indemnizacyjnego przeznaczonej

Pożyczki krajowej Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wydał na podstawie udzielonego mu sankcyonowaną ustawą krajową z 6. grudnia 1892. Dz. u. kr. Nr. 84. umocowania, na cele konwersyi, względnie spłaty wszystkich do 31. października 1892. jeszcze niewylosowanych obligacyj indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego

czteroprocentową wolną od podatku i wszelkich potrąceń pożyczkę krajową

w łącznej imiennej wartości

58,850.000 koron

ustawą z dnia 2. sierpnia 1892. Dz. u. p Nr. 126 ustanowionej waluty (**29,425.000 złr. austr. wal.**)

Pożyczka ta może być tylko użytą na cel ustawą wskazany.

Pożyczka ta wydaną zostaje:

w	1.600	sztukach obligacyj po	10.000	koron	(5.000 zł a. w.)
„	17.500	„ „ „	2.000	„	(1.000 „ „)
„	4.000	„ „ „	1.000	„	(500 „ „)
„	18.000	„ „ „	200	„	(100 „ „)
„	2.500	„ „ „	100	„	(50 „ „)

na okaziciela opiewających.

Obligacye te oprocentowane będą rocznie po cztery od sta, w ratach półrocznych z dołu.

Wypłata odsetek bez wszelkiego potrącenia podatków, stempli, należytości i innych opłat nastąpi dnia 1 listopada i 1 maja każdego roku.

Wszystkie obligacye będą wylosowane według załączonego do nich planu umorzenia w przeciągu pięćdziesięciu lat. Losowanie odbywać się będzie każdego roku 1 sierpnia i 1 lutego, a wypłata kapitału za wylosowane sztuki nastąpi w trzy miesiące po wylosowaniu, zatem 1 listopada i 1 maja bez wszelkiego potrącenia podatku, stempli, należytości i innych opłat w pełnej imiennej wartości.

Kraj Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ma jednak prawo wylosować w każdym czasie także większą ilość obligacyj, niż plan umorzenia przepisuje, albo też wypowiedzieć wszystkie jeszcze pozostałe obligacye do wypłaty w pełnej kwocie imiennej.

Numera wylosowanych obligacyi będą ogłoszone w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ i w urzędowej „Gazecie Wiedeńskiej“, jak również w Berlinie, w Frankfurcie n. M. i w Hamburgu.

Wypłata kuponów i wylosowanych sztuk, bez wszelkiego potrącenia podatków, stempli, należytości i innych opłat, odbywać się będzie:

we **LWOWIE** w galicyjskiej Kasie krajowej,
w Wiedniu w Union-Banku,
„ Tryeście w filii „Union-Banku“,
„ Berlinie u pp. „Mendelson & Comp“ i
„ „ „Robert Warschauer & Com.,
„ Hamburgu w „Norddeutsche Bank“,
„ Frankfurcie n. M. w „Deutsche Effecten- und Wechsel-Bank
i u pp. „Gebrüd. Bethmann“,

w walucie krajowej miejsca wypłaty po każdoczesnym kursie krótko terminowego weksla wiedeńskiego.

a ewentualnie i na innych każdocześnie do wiadomości podać się mających płacach w kraju i za granicą.

Na oddzielne zabezpieczenie funduszów, potrzebnych do umorzenia i oprocentowania tej pożyczki krajowej, za którą Królestwo Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ręczy całym swoim majątkiem i wszystkiemi swoimi dochodami, służą przedewszystkiem zasiłki państwowe, należne jeszcze funduszom indemnizacyjnym Galicyi wschodniej i Galicyi zachodniej w myśl ustawy z 5. czerwca 1890. Dz. u. p. Nr. 110 i z 4. stycznia 1893. Dz. u. p. Nr. 6 i dodatki do podatków, które będą celem pokrycia potrzeb tej pożyczki rozpisane.

Z zarządu tą pożyczką krajową i funduszami przeznaczonymi na jej oprocentowanie i umorzenie będzie Wydział krajowy prowadził osobne rachunki i przedkładał je corocznie Sejmowi.

Na mocy ustawy państwowej z 4. stycznia 1893. Dz. u p. Nr. 6 i dotyczącego obwieszczenia z 8. lutego 1893. Dz. u. p. Nr. 21 mogą być obligacye tej pożyczki krajowej używane do lokowania kapitałów fundacyjnych, majątków zakładów będących pod publicznym nadzorem kapitałów pupilarnych, fideikomisowych, depozytowych, jak również po kursie giełdowym, jednakże nie ponad wartość imienną na kaucye w stosunkach służbowych i kontraktowych.

Aż do wygotowania obligacyj nowej pożyczki krajowej będą wydawane przez Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wystawione, tymczasowe pokwitowania w zamian za które stosownie do wydać się mającego w swoim czasie ogłoszenia począwszy od 1. maja 1893. wręczone będą oryginalne obligacye, a równocześnie także i narosłe do 1. maja 1893. półroczne odsetki od imiennej wartości tychże.

Lwów, dnia 18. lutego 1893.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Członek Wydziału krajowego: **Antoni Jaxa Chamiec** w. r.

Marszałek krajowy: **Książę Eustachy Sanguszko** w. r.

Członek Wydziału krajowego: **Tadeusz Romanowicz** w. r.

Powołując się na powyższe obwieszczenia Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ogłaszają podpisane banki i firmy subskrybcyą na:

4% wolną od podatku i wszelkich potrąceń, a przeznaczoną wyłącznie na skonwertowanie galicyjskiego długu indemnizacyjnego pożyczkę krajową Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w łącznej imiennej wartości: **58,850.000 koron**

ustawą z dnia 2. sierpnia 1892 Dz. u. p. Nr. 126 ustanowionej waluty **(29,425.000 złr. wal. austr.)**

Subskrypcya ta nastąpi tak w drodze zamiany 5% obligacyj indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, jakoteż w drodze wpłaty gotówkowej, a w szczególności przyjmowane będą:

Zgłoszenia do zamiany od dnia ogłoszenia niniejszego prospektu począwszy, najpóźniej do dnia 15. marca b. r.

Subskrypcye w drodze wpłaty gotówkowej dnia 15. marca b. r.

w Berlinie w domu bankowym „Mendelsohn & Comp.“
„ „ „ „ „ „Robert Warschauer & Comp.“
„ Frankfurcie n. M. w „Deutsche Effecten- und Wechsel-Bank“
„ „ „ „ w domu bankowym „Gebrüd. Bethmann“
„ Hamburgu w „Norddeutsche Bank“
i na innych placach niemieckich
we Wiedniu w „Union Banku“
„ „ w kantorze wymiany „Union Banku“

pod warunkami na tychże placach obwieścić się mającymi

we Lwowie w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem,
„ „ w c. k. uprz. galicyjskim Akcyjnym Banku hipotecznym
i w innych miejscach subskrypcyjnych w Galicyi przez te instytucye ustanowionych.
w Bielsku w „Bielitz-Bialaer Handels- und Gewerbe-Bank“, Filiale der Böhmischen „Union Bank“
„ Bernie w „Mährische Escompte Bank“
„ Gracu w „Steiermärkische Escompte Bank“
„ Lincu w „Bank für Oberösterreich und Salzburg“
„ Pradze w „Böhmische Escompte Bank“ i tegoż filiach
„ „ w „Živnostenska Banka pro Cechy a Moravu“ i tegoż filiach
„ Tryeście w filii „Union Banku“

w godzinach urzędowych tychże zakładów i pod następującemi warunkami:

I.

Zgłoszenia do zamiany będą w myśl przyrzeczenia danego Wydziałowi krajowemu i na podstawie umowy **w całej pełni** uwzględnione.

Zgłaszający do zamiany otrzyma za każde:

im. wart. 100 zł. mon. konw. (zł. 105 w. a.) 5% obligacyj indemnizacyjnych,
które z kuponem płatnym 1. maja 1893 dostarczyć należy,
im. wart. 222 koron (zł. 111 w. a.) 4% obligacyj nowej pożyczki,

przyczem reszta, nie dająca się wyrównać przez rzeczywiste sztuki 4% obligacyi, zostanie po cenie subskrypcyjnej, stanowiącej podstawę wyżej podanego stosunku zamiennego, w kwocie zł. 94·60 w. a. za każde 200 koron (zł. 100 w. a.) im. wartości, w gotówce wypłaconą.

Ponadto bonifikowane będą 5% odsetki bieżące od obligacyj indemnizacyjnych do zmiany przeznaczonych do najbliższej zapadłości kuponowej, tj. do 1. maja 1893 w stosunku zł. 2·36¼ za każdych im. wart. 100 zł. mon. konw. (zł. 105 w. a.), a natomiast odsetki bieżące za każdych im. wart. 100 zł. w. a. nowej pożyczki krajowej do tegoż samego terminu będą w stosunku 2 zł. w. a. obliczone.

Wynosi więc np. za mon. konw. zł. 4000 5% obligacyi indemnizacyjnej 8800 koron (zł. 4400 [illegible]% pożyczki krajowej i zł. 37·84 w. a. gotówką z doliczeniem bonifikacyi odsetków w kwocie [illegible] zatem razem zł. 44·34 w. a. w gotówce.

[illegible]rzenie zgłoszonych do zamiany 5% obligacyj indemnizacyjnych ma nastąpić równocześnie ze zgłoszeniem na formularzach, które w miejscach zamiany bezpłatnie wydawane będą. O ile jednak przy zgłoszeniu złożoną zostanie kaucya, przez miejsce zamiany oznaczona, mogą być zgłoszone do konwersyi obligacye indemnizacyjne także i później, jednakże nie po 15 kwietnia b. r., dostarczone; poczem kaucya zwróconą zostanie.

Zgłoszenia zamiany winkulowanych obligacyj indemnizacyjnych będą się odbywały na podstawie osobnych formularzy zgłoszeń, których dostarczą miejsca zamiany.

Te ostatnie są na podstawie udzielonych instrukcyi obowiązane bez opłaty prowizyi wdrożyć — na żądanie strony i w zamian za dostarczone wymagane dokumenta — potrzebne kroki celem dewinkulacyi przedłożonych obligacyj indemnizacyjnych, a nawet zarządzić wedle możności winkulacyą nowych sztuk.

Wykonanie zamiany rozpoczyna się od 27 marca b. r. Nieodebrane do 30 kwietnia br. r. obligacye pozostają od tegoż dnia na rachunek i niebezpieczeństwo uprawnionego do odbioru w dotyczącem miejscu zamiany.

II.

Dla subskrypcyi w drodze wpłaty gotówkowej wynosi cena subskrypcyjna:

zł. 94·75 w. a. za każdych 200 koron (100 zł. w. a.) im. wart. wraz
z bieżącemi 4% odsetkami od dnia 1 listopada 1892 do dnia podjęcia.

Przy subskrybowaniu należy złożyć kaucyą w wysokości 5% subskrybowanej imiennej kwoty w gotówce, lub też w takich efektach, które dotyczące miejsce subskrypcyjne jako dopuszczalne uzna.

Przydzielenie sztuk, którego wysokość uznaniu każdego miejsca subskrypcyjnego jest pozostawioną, nastąpi według możności najrychlej po zamknięciu subskrypcyi, za uwiadomieniem subskrybentów.

W wypadku, gdy przydzielenie będzie mniejsze, niż zgłoszenie, zostanie nadwyżka kaucyi bezzwłocznie zwróconą.

Podjęcie przydzielonych sztuk może nastąpić od 27 marca b. r. za uiszczeniem ceny.

Subskrybujący jednak jest obowiązany podjąć:
połowę przydzielonych sztuk najpóźniej do 31 marca b. r.
resztę „ „ „ „ 15 kwietnia b. r.

Kwoty niżej 10.000 koron (5.000 zł. w. a.) należy w całości najpóźniej do 31 marca b. r. podjąć.

Po zupełnem podjęciu tychże zostanie złożona kaucya obliczoną, względnie zwróconą.

Plan umorzenia obligacyj przeglądnąć można w miejscach subskrypcyjnych.

Wiedeń, Lwów, Berlin, Hamburg, Frankfurt nad Menem, w lutym 1893.

Bank krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem. **Union-Bank.** **C. k. uprz. galicyjski Akcyjny Bank hipoteczny.**
Mendelsohn & Co. **Robert Warschauer & Co.** **Gebr. Bethmann.**
Norddeutsche Bank in Hamburg. **Deutsche Effecten & Wechsel Bank.**

ODEZWA.

Ogłaszając powyższe obwieszczenie i prospekt, zalecamy także ze swej strony niniejszą:

Konwersyą i subskrypcyą

a na mocy przyznanego nam ze strony Wydziału syndykackiego prawa, urządzamy dalsze miejsca subskrypcyjne jak następuje:

W Czerniowcach: w Filii c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego,
W Kołomyi: w Spółce handlowej rolniczo-przemysłowej, jako zastępstwie Banku krajowego.
W Krakowie: w Filii c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego,
w Powiatowej kasie oszczędności, jako zastępstwie Banku krajowego,
w Towarzystwie wzajemnego kredytu,
u pp. Adolfa Mendelsburga,
„ Blau i Epstein,
„ Augusta Raczyńskiego,
„ Stanisława Feintucha.
We Lwowie: w Banku krajowym królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem,
w c. k. uprz. akc. Banku hipotecznym,
u pp. Sokala i Liliena,
„ Augusta Schellenberga i Syna.
W Przemyślu: w Towarzystwie zaliczkowem rolnem, jako zastępstwie Banku krajowego,
u pp.: Leopolda Süsweina,
„ Aschkenazy & Münz.
W Rzeszowie: w Towarzystwie zaliczkowem i kredytowem, jako zast. Banku krajowego,
u pp.: Matzner & Holzer.
W Stanisławowie: w Banku zaliczkowym, jako zastępstwie Banku krajowego,
u pp.: S. Kornblüh & Kaner.
W Tarnopolu: w Filii c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego,
w Banku powiatowym, jako zast. Banku kraj.
W Tarnowie: w Towarzystwie zaliczkowem, jako zastępstwie Banku krajowego,
u pp. Mendla Aberdama

a nadto we wszystkich niewymienionych tu miejscach, gdzie istnieją zastępstwa Banku krajowego: **w zastępstwach Banku krajowego.**

We Lwowie, dnia 28. lutego 1893.

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem. *C. k. uprz. gal. Akc. Bank hipoteczny.*

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 a).